Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 31 października 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 299

Wyjaśnienie Min. Komunikacji w sprawie podań na posady w P. K. P.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Komunikat prasowy z dnia 29. 10. 1937 r. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że wybór kandydatów do służby kolejowej, został już dokonany, wobec czego jest niecelowe nadsyłanie dalszych podań o przyjęcie.

W szczególności zaś nie będą rozpatrywane dalsze podania kandydatów z wykształceniem średnim (handlowym i ogólnym) i niższym. Kandydaci, którzy wnieśli podania o przyjęcie i którzy w ciągu listopada i grudnia b. r. nie otrzymają wezwań z Okr. Dyrekcji Kolei Państw. winni uważać, iż podania ich nie zostały uwzględnione. Osobistych zawiadomień Min. Kom. nie będzie rozsyłało, ani też nie będzie udzielało odpowiedzi na dalsze zapytania w sprawie przyjęć.

W dniu Święta Umarłych hołd Społeczeństwa na Wawelu

Kraków, 30. 10. (Tel. wł.) W dniu Święta Umarłych 1-go listopada b. r. Związek Legionistów Polskich oraz wszystkie organizacje b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, i Oddziały Związku Strzeleckiego złożą zbiorowy hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu na Wawelu oraz poległym bojownikom o niepodległość, spoczywającym na cmentarzu Rakowickim.

Wszystkie organizacje kombatantów wraz z pocztami sztandarowymi zbiorą się w dn. 1 listopada o godz. 15 u stóp Wawelu, skąd po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ruszą pochodem na cmentarz Rakowicki na mogiły uczestników walk o niepodległość.

Historia orderowa i „minimalne" żądania emerytowanych polityków

Warszawa, 30. 10. (Tel wł.) Morżowscy i tak zwane sfery demokratyczne, grupujące się dokoła Stronnictwa Pracy, przejawiają w ostatnich dniach dużą ruchliwość. Objawem tej ruchliwości jest przede wszystkim historia orderowa generała Władysława Sikorskiego.

Przed paru dniami w prasie sympatyzującej z gen. Sikorskim i „frontem Morges" ukazała się wiadomość, że kapituła orderu św. Jerzego postanowiła nadać wielki krzyż tego orderu gen. Władysławowi Sikorskiemu. Tytułem do nadania tego orderu miały być wielkie zasługi gen. Sikorskiego jako obrońcy chrześcijaństwa przed nawałą bolszewicką w r. 1920. Tymczasem pokazało się, że cała historia w wysokim stopniu kompromituje nie tylko sfery, które tę pogłoskę puściły, ale i samego gen. Sikorskiego.

„Gazeta Polska" przed paru dniami przytoczyła za „Kurierem Warszawskim" sensacyjną wiadomość o handlu fikcyjnymi orderami we Włoszech. Notatka ta brzmi następująco:

„Duże zainteresowanie w Rzymie wywołał rozpoczęty przed 10-tą sesją trybunału rzymskiego proces o masowe oszustwa orderowe. Wśród oskarżonych znajduje się kilku znanych dygnitarzy oraz przedstawicieli arystokracji, którzy handlowali orderami: św. Jerzego belgijskiego oraz Bogonlii. Pierwszy z orderów nigdy nie istniał, drugi zaś od dawna jest skasowany. Od osób udekorowanych pobierano poważne sumy, rzekomo przeznaczone na cele dobroczynne. Sumy te przy dekoracji wyższymi stopniami orderów dochodziły do kilkudziesięciu tysięcy lirów..."

W tej sytuacji gen. Sikorskiemu nie pozostawało nic innego, jak z całej tej historii orderowej jak najszybciej wycofać się. Uczynił to, zrzekając się publicznie orderu, nadanego mu przez gorliwych przyjaciół z „frontu Morges". Dzisiejsza prasa przyniosła następujące oświadczenie gen. Sikorskiego w tej sprawie:

„W niektórych pismach, a między innymi w „Kurierze Warszawskim", ukazała się wiadomość o przyznaniu mi przez zasiadającą w Rzymie kapitułę orderu św. Jerzego, nadawanego przez nią odznaczenia. Charakter prywatny tego odznaczenia nie był mi znany, zarówno widać zresztą jak i korespondentowi Pańskiemu, co z treści doniesienia tego wynika.

Obecnie wszakże, po stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy, pragnę za pośrednictwem Pańskiego pisma oświadczyć, że zrzekam się tego odznaczenia.

Dziękując za umieszczenie słów powyższych, łączę wyrazy poważania

Władysław Sikorski.

Parchanie, dnia 27 października."

Oczywiście cała ta historia w stolicy wywołała zrozumiałe i niezbyt dla gen. Sikorskiego fortunne poruszenie.

Drugą sensacją na odcinku morżowskiego Stronnictwa Pracy jest sensacyjne wystąpienie kilkunastu emerytowanych generałów i profesorów uniwersytetów za jak najszybszą amnestią dla więźniów politycznych i sprowadzeniem ich do kraju. Zdaniem tych emerytowanych polityków — Paderewski, powrót emigracji politycznej do kraju, rozwiązanie natychmiastowe parlamentu, rozpisanie wyborów — to jedyna i najwłaściwsza droga dla uporządkowania wewnętrznych stosunków Polski.

Pod tą odezwą, zamieszczoną w oficjalnym organie „frontu Morges" we „Zwrocie", podpisali się m. in. generałowie Stanisław i Józef Haller, prof. Stanisław Grabski, prof. Ignacy Chrzanowski, prof. Władysław Konopczyński, Zygmunt Lasocki, gen. Latinik, prof. Leon Marchlewski, Zygmunt Nowakowski, prof. Franciszek Bujak, prof. Eugeniusz Romer, prof. Antoni Wereszczyński, ks. Zygmunt Kaczyński (dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej), Adam hr. Romer, Zbigniew Korfanty.

Zauważyć należy, że autorzy odezwy uważają swoje żądania za „minimalne".

Roman Dmowski wyjeżdża z kraju

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.) Wybór adw. Kowalskiego z Łodzi na przywódcę Stronnictwa Narodowego nie przestaje budzić wewnętrznych tarć w Stronnictwie Narodowym. Wyrazem tego jest pogłoska o zamiarze opuszczenia kraju przez Romana Dmowskiego. W kołach zbliżonych do dawnego leadera partii, wyjazd ten komentowany jest jako wynik jego niezadowolenia ze stosunków, jakie zapanowały w partii. Dawny przywódca miał stwierdzić podobno upadek swego autorytetu i woli wycofać się zupełnie z życia politycznego, niż doczekać się zupełnej utraty wpływów we własnej partii.

Dalsza reorganizacja sztabu O. Z. N.

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). Reorganizacja sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego postępuje naprzód zgodnie z zapowiedziami płk. Koca. Ostatnio ustąpił z kierownictwa referatu prasowego p. Żenczykowski, którego miejsce zajął p. Leon Pułaski, prezes Tow. „Ruch".

Minister Beck u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 30. 10. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Czyn godny naśladowania

Sławsko, 30. 10. (Tel. wł.) Chcąc wyrazić wdzięczność Min. Opieki Społecznej, p. Wojewodzie stanisławowskiemu, p. Staroście stryjskiemu, Władzom administracyjnym i wojskowym za ich ojcowską wprost opiekę — Bojkowie gromady sławskiej zdobyli się na hojny dar, ofiarując grunt położony przed koszarami tutejszego baonu piechoty około 2 mórg — Armii.

Z KONFERENCJI BRUKSELSKIEJ

Rzym, 30. 10. (PAT). Minister spr. zagr. hr. Ciano uczestniczyć będzie osobiście w konferencji brukselskiej i spotka się tam z min. Edenem.

KATASTROFALNY HURAGAN

Damaszek, 30. 10. (PAT) Burza szalejąca w pustyni na wschód od Damaszku wyrządziła znowu szkody w rejonie Dmeir, gdzie w dniu wczorajszym uległo zniszczeniu 150 domów, wskutek czego 3 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

BURZLIWE MANIFESTACJE

Oran, 30. 10. (PAT) W czwartek rano tubylcy usiłowali urządzić manifestację. Policja wezwała do rozejścia się, obrzucona została jednak kamieniami. Wezwano wojsko. W szarży odniosło rany 30 osób.

Odmowna odpowiedź Rzeszy
w sprawie udziału w konferencji 9-ciu

Berlin, 30. 10. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Odpowiedź niemiecka udzielona rządowi belgijskiemu brzmi następująco:

„Rząd niemiecki ma zaszczyt potwierdzić otrzymanie od królewskiego, belgijskiego poselstwa noty werbalnej z dnia 28 b. m., w której rząd niemiecki został zaproszony do wzięcia udziału w zwołanej na 3 listopada do Brukseli konferencji sygnatariuszy paktu 9 mocarstw.

Rząd niemiecki uznaje w pełni usiłowanie, któremu dano wyraz w nocie, położenia możliwie najszybciej kresu pożałowania godnemu konfliktowi na Dalekim Wschodzie.

Rząd niemiecki wnioskuje jednak z zaproszenia, że obrady belgijskie odbywać się będą na podstawie 7 artykułu paktu 9 mocarstw i że ich przedmiotem będzie zastosowanie tego paktu.

Ponieważ Niemcy nie uczestniczyły w pakcie 9 mocarstw, uważa rząd niemiecki, że nie może wziąć udziału w obradach nad zastosowaniem tego paktu.

Niemniej jednak zaznacza rząd niemiecki, iż każdorazowo skłonny jest wziąć udział w akcji mającej na celu pokojowe załatwienie konfliktu, jeśli zostanie stwierdzone, iż istnieją niezbędne do tego założenia.

Przesilenie rektorskie na UJK.

W dniu 29 bm. około godziny pierwszej w południe wśród tłumnie zebranej w hollu Uniwersytetu Młodzieży zjawił się Magnificencja Rektor Kulczyński i powiedział następujące słowa:

„Wszystkie moje dotychczasowe kroki wobec Młodzieży podyktowane były wiarą w Jej honor i zaufaniem do Młodzieży. Wyrazem zaufania było pytanie skierowane do prezesa Młodzieży Wszechpolskiej przed forum Małego Senatu. Ja w odpowiedź pana Rojka wierzę. Wyrazem zaufania było rozpisanie nowych wyborów do stowarzyszenia „Młodzież Wszechpolska". Prezes i zarząd stowarzyszenia „Młodzież Wszechpolska" padli, ponieważ nie opanowali oni sytuacji na swoim terenie, tak jak ja padam w przyszłym tygodniu przed Senatem za to, że nie opanowałem sytuacji w dniu inauguracji i dopuściłem do zniewagi Senatu. Proszę przyjąć to do wiadomości".

Wypowiedziawszy te słowa Magnificencja Rektor oddalił się do swego gabinetu.

Tyle oficjalny komunikat, przesłany do prasy przez p. Rektora.

Stanowisko p. Rektora Kulczyńskiego wobec zajść, które miały ostatnio miejsce na U. J. K. jest zapewne podyktowane głębszą myślą pedagogiczną, jednakże dla opinii społecznej jest ono conajmniej niejasne. Mamy nadzieję, że posiedzenie Senatu UJK, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, przyniesie wyjaśnienie sytuacji i skieruje całą sprawę na właściwe tory.

O zniesienie podatku
od wynagrodzeń pracowników państwowych

(x) W Warszawie odbyła się konferencja delegatów organizacji zawodowych pracowników państwowych, liczących w swym gronie przeszło 350 tysięcy członków. Delegaci zgodnie stwierdzili opłakany stan materialny szerokich rzesz pracowników państwowych i postanowili:

1) domagać się zniesienia z dniem 30 listopada br. nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń pracowników państwowych, pobierających płace poniżej 600 zł. miesięcznie,

2) wysunąć postulat wypłacenia zasiłku drożyźnianego w wysokości co najmniej 100 proc. uposażenia miesięcznego dla obarczonych rodziną, 75 proc. dla pracowników żonatych bezdzietnych i 50 proc. dla osób samotnych,

3) wystąpić do rządu i parlamentu ze wspólnym projektem ustawy uposażeniowej, któryby naprawił wyrządzone pracownikom państwowym krzywdy i wytworzył w administracji cywilnej warunki normalnego bytu.

Nowe aresztowania
wśród działaczy ludowych

Przemyśl, 30. 10. Ag. Agrarna donosi: Kierownik Sądu Grodzkiego w Dubiecku, pow. Przemyśl, po dokonaniu przesłuchań w toku dochodzeń prokuratorskich, zawiesił areszt tymczasowy nad 7 członkami Stronnictwa Ludowego, wśród nich kilku wybitnymi działaczami w Dubieczyźnie. Aresztowani zostali: Jan Młynarski, przewodniczący Koła z Bachowa, Michał Szybiak, przewodniczący Koła z Drohobyczki, Michał Owsiany, członek zarządu powiatowego z Sielnicy, Jan Prorok, przewodniczący Koła, Wojciech Sura i Paweł Szybiak ze Śliwnicy oraz Jan Majda z Przedmieścia Dubieckiego.

Tragedia rodziny

Żnin, 30. 10. (Tel. wł.). W miejscowości Siedleczki pod Żninem, w rodzinie rolnika Maciąga, zmarło jednego dnia troje dzieci w wieku od 4 do 9 lat. Dzieci były chore na dyfteryt.

„Zaczyn" o dymisji
pułk. Kowalewskiego

W związku z pogłoskami, że dymisja pułk. Kowalewskiego ze stanowiska szefa sztabu O. Z. N. spowodowana została przez nacisk grupy „Zaczynu", w ostatnim numerze tego pisma ukazało się następujące oświadczenie:

Ustąpienie pplka dypl. Kowalewskiego i powołanie plka dypl. Zygmunta Wendy na stanowisko szefa sztabu O. Z. N. wywołało wybuch najrozmaitszych komentarzy, fałszywych informacji i mnóstwo plotek, związanych także z Zaczynem. Udzielanie informacji z powodu nominacji plka Wendy nie należy do nas, lecz do OZN, który zapewne nie omieszka udzielić wiadomości o zmianach jakie tam zajdą.

Co do nas — nie zamierzamy nic prostować. Nie zamierzamy też obniżać poziomu naszego pisma przez wdawanie się w polemiki z ludźmi pióra, nożyc i kleju, którzy usiłują naszemu wydawnictwu nadać ten czy inny charakter, a „grupie" Zaczynu to czy inne znaczenie.

Charakter naszemu tygodnikowi nadajemy sami a czynimy to bardzo zdecydowanie i wyraźnie.

Twierdzenie A. B. C. jakoby „grupa" Zaczynu zdecydowała o ustąpieniu plka Kowalewskiego, jest tak cynicznym mijaniem się z prawdą, że mogłoby ono nas skłonić do przekonania, że kierownictwo Związku Młodej Polski chwyciło się niedawno skutecznego środka wobec redakcji A. B. C., która bez wahania operuje kłamstwem. „Goniec Warszawski" babrając się z lubością „personaliami" nie omieszkał znowu kłamać świadomie. Są to wszystko sprawy związane z etyką dziennikarską przeróżnych polawiaczy dziesięciogroszówek. Nie my jesteśmy stróżami tej etyki.

Niech nam wolno będzie na końcu stwierdzić, że na każdym stanowisku zarówno plkowi Wendzie jak i plkowi Kowalewskiemu jako wybitnym i zasłużonym oficerom, a więc zdecydowanym państwowcom towarzyszyć będą nasze najlepsze życzenia owocnej pracy dla państwa.

Ożywione obrady posłów

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). W związku ze zbliżającą się sesją sejmową na 30. października zwołano posiedzenie grup parlamentarnych pracy, Koła Rolników oraz grupy regionalnej krakowskiej.

Grupa oświatowa omawiać ma w dalszym ciągu sprawy Z. N. P., Koło Rolników ma ustalić swój stosunek do poszczególnych ministrów. Na posiedzeniu grupy regionalnej krakowskiej oczekiwane jest sprawozdanie przewodniczącego grupy z konferencji z Marszałkiem Carem.

Doniosłe obrady
w Inspektoracie Sił Zbrojnych

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.) W godzinach południowych w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyła się wspólna narada pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego-Rydza, w której uczestniczyli: prem. gen. Składkowski, wicepremier Kwiatkowski oraz kilku ministrów. Narada ta dotyczy sprawy ustalenia odpowiednich cyfr budżetowych przed dzisiejszą Radą Gabinetową, która obradować będzie nad preliminarzem budżetowym na r. 1938/39.

Dalsza pomoc finansowa B. G. K.
na akcję osiedleńczą kupiectwa polskiego na Kresach

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.) Przeznaczona w swoim czasie przez Bank Gosp. Kraj. kwota 200 tys. zł. na pomoc finansową dla kupiectwa polskiego ziem zachodnich, osiedlającego się na ziemiach wschodnich Polski, została wyczerpana.

Obecnie, jak się dowiaduje agencja „Iskra", organizacje kupiectwa polskiego zwróciły się o powiększenie kredytów na dalszą akcję przesiedleńczą.

Doceniając całkowicie doniosłość przedsięwziętej przez kupiectwo ziem zachodnich akcji, Bank przeznaczył na ten cel dalszych 200 tys. zł., które rozprowadzone zostaną za pośrednictwem aparatu Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Wieczorne zajścia na mieście

Lwów, 30. 10. Wczoraj w godzinach wieczornych ulica Supińskiego a zwłaszcza okolica Domu Profesorów U. J. K., położonego przy tej ulicy, stała się widownią gorszących zajść. Większe grupy młodzieży akademickiej pewnego ugrupowania, zgromadziły się pod mieszkaniem rektora dr Kulczyńskiego wznosząc rozmaite okrzyki. Studenci usiłowali następnie uformować pochód na ul. Mikołaja policja jednak rozproszyła manifestantów.

Niewielkie grupki młodzieży przedostały się następnie na ul. Akademicką i pl. Mariacki, gdzie również jednak rozpędzone zostały przez policję.

Lwów, dnia 29 października 1937 r.

„Dzień Oszczędności"

— „Realnym plonem każdej pracy jest to, co po niej pozostaje w formie trwałej... Dorobek z pracy naszej powstały, jest nie tylko wartością osobistą... Jako kapitał społeczny, stanowiący o dobrobycie, bezpieczeństwie i trwałości ekonomicznej narodu, daje on podstawę wieczystej i niezłomnej organizacji państwa".

Tymi słowy apeluje do społeczeństwa naszego Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Prawda, zawarta w tych słowach, jest już prawdą, uznaną przez świat cały. To też co roku wszystkie cywilizowane społeczeństwa obchodzą międzynarodowy „Dzień Oszczędności".

I my również w dniu 31 października przeprowadzamy ocenę tego, cośmy w dziedzinie utrwalania plonów naszej pracy zdziałali. A zarazem krzewimy w szerokich warstwach społeczeństwa jedną z najcenniejszych cnót: cnotę oszczędności.

Dawno już bowiem minęły czasy arcyprymitywnego światopoglądu, że rezultaty naszej pracy mają być całkowicie poświęcone i zużyte na opędzenie najbliższych tylko potrzeb życiowych, na „przeżycie dnia", na uchronienie się przed głodem i chłodem, bez liczenia się z przyszłością. Takiemu światopoglądowi hołdował człowiek z ery jaskiniowej, człowiek pierwotny, opędzający potrzeby życiowe z doraźnych rezultatów myśliwstwa czy rybołówstwa.

Nowoczesna struktura zbiorowości ludzkiej oparła się na zgoła odmiennych podstawach. Rozróżniła zaspokojenie doraźnych potrzeb od ufundowania trwałych plonów pracy. Wytworzyła pojęcie „kapitału społecznego", służącego nie tylko jednostce, a wielkim zespołom, zorganizowanym w narody i państwa. Ustaliła niewzruszalny dogmat, że pewna część plonów pracy musi być oszczędzana zarówno dla zapewnienia przyszłości jednostki, jak i dla uruchomienia kapitałów, krążących w społeczeństwie, a wytwarzających dobrobyt ogólny.

Idea ta spotyka się w społeczeństwie naszym z wielkim zrozumieniem. Świadczy o tym wymowa cyfr.

Wkłady oszczędnościowe w naszych instytucjach oszczędnościowych wzrastają. Gdy w r. 1928 wynosiły zaledwie 447 miln. zł. — to w r. 1936 już 1.304 miln. zł. Tyle złożono już w P. K. O., komunalnych kasach itd. Na jednego mieszkańca wynosiło to w r. 1928 zaledwie 15 i pół złotego, zaś w r. 1936 już 38 złotych...

Jest to rezultat tym bardziej wydatny, że przecież właśnie w tych latach między r. 1929 a 1935 przypadł okres depresji gospodarczej, skurczenie się obrotów wewnętrznych, zmniejszenie poborów pracowniczych. Mimo to wkłady oszczędnościowe potroiły się, dziś już w naszych kasach oszczędności tkwi prawie półtora miliarda złotych!

Niestety, jesteśmy pod tym względem jeszcze daleko w tyle poza innymi państwami. Nie mówimy np. o Anglii, gdzie w kasach oszczędnościowych w r. 1936 znajdowało się prawie 17 miliardów złotych, albo o Francji z wkładami przeszło 14 miliardów, albo o Niemczech, gdzie oszczędności społeczeństwa, powierzone kasom, przekraczają 30 miliardów złotych! Ale spoglądamy na 6 milionów ludności liczącą Austrię, która ma prawie 2 miliardy umieszczone w kasach oszczędności, na Danię, której 4 miliony mieszkańców złożyło w kasach oszczędności przeszło 2 i pół miliarda złotych...

Tu mieszczą się przykłady i wzory, godne naśladownictwa.

Bezsprzecznie rozbudowa naszych instytucji oszczędnościowych poczyniła już pewne postępy. Liczba komunalnych kas oszczędności na przestrzeni między r. 1928 a 1936 wzrosła z 314 na 362, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych z 700 na 925, spółdzielni kredytowych z 4.586 na 5.433.

Jest to jednak jeszcze mało i twórczy wysiłek w tym kierunku musi być zwielokrotniony.

Bo nie tylko o dobro jednostki chodzi w tym wielkim ruchu. Podwaliną „wyjścia z prymitywu" i ustalenia życia Polski na wyższym poziomie jest proces kapitalizacji wewnętrznej, jest oparcie organizacji Państwa o podstawy trwale, powstałe z pracy wszystkich obywateli. Jest to przesłanka powszechnego dobrobytu i zabezpieczenia przyszłości.

„Dzień Oszczędności" ma nam te prawdy uprzytomnić, ma je utrwalić w świadomości jak najszerszych warstw społeczeństwa.

W. P.

Życie kulturalne Polski w cyfrach

Ostatni „Mały Rocznik Statystyczny" potraktował trochę dokładniej niektóre objawy życia kulturalnego Polski, dzięki czemu ustalić możemy w pewnym stopniu naszą pozycję w ogólnym dorobku kulturalnym świata. Na tym miejscu przedstawimy pokrótce kilka charakterystycznych pozycji dotyczących towarzystw naukowych, bibliotek, wydawnictw, nakładu dzieł, czasopism i muzeów.

T o w a r z y s t w n a u k o w y c h mamy w Polsce ogółem 314, z tego w samej Warszawie 143; po Warszawie kroczy jako drugi chociaż w wielkim dystansie Lwów z ilością 38 towarzystw, a tuż za nim Kraków z ilością 33 towarzystw. Z tych największa ilość przypada na medycynę i higienę (55), dalej na technologię (37), ogólne (26), przyrodnicze (25), prawnicze i polityczne (24), ekonomiczne (21), historyczne (20) itd. Z ogólnej liczby towarzystw naukowych, — 42 zostało założonych przed r. 1900 a 92 ogółem przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego, znaczna większość powstała więc po roku 1918.

Pod względem ilości b i b l i o t e k, zawierających powyżej 100.000 tomów stoi Polska na 7-mym miejscu w świecie: po Stanach Zjednoczonych, Rosji, Niemcach, Francji, Włochach i Anglii z ilością 27 bibliotek z 5.900.000 tomów. (Stany Zjedn. 160 bibliotek z 46 mil. tomów, Rosja Sowiecka 106 bibliotek z 37 mil. tomów, Niemcy 101 bibliotek z 34 mil. tomów, Anglia 51 bibliotek z 15 mil. tomów). W ten sposób pod względem kultury bibliotekarskiej kroczy Polska za największymi mocarstwami świata, dystans jednak jest jeszcze wielki.

Liczba w y d a w n i c t w (druków) nie periodycznych podnosi się w Polsce stopniowo z roku na rok. W roku 1936 mieliśmy ogółem 7.971 druków (wobec 7.460 w roku 1935, 6.683 w roku 1934, 5.691 w roku 1933 itd.); wynika z tego, że dziennie przybywa w Polsce około 22 książek. Z liczby tej przypada na prace naukowe 3.338, na literaturę piękną 1.599, na wydawnictwa popularne 2.383 i na podręczniki 601. Dziennie więc wychodzi u nas spod prasy około 10 prac naukowych. W stosunku do innych państw stoi Polska pod tym względem na 9-tym miejscu po Japonii, wielkich mocarstwach europejskich, Stanach Zjednoczonych i... Czechosłowacji. Według statystyki z roku 1935 liczba nie periodycznych druków wynosiła w Japonii 39 tysięcy, w Rosji Sowieckiej 32 tys., w Niemczech z Austrią 23 tys., Francji 16 tys., Anglii 16 tys., Włoszech 11 tys., Czechosłowacji 9 tys., Stanach Zjedn. 8 tys. i Polsce 7 tys.

Bardzo ciekawą u nas jest kwestia n a k ł a d u d z i e ł. Otóż jeśli chodzi o prace naukowe, to liczba prac rośnie wydatnie z roku na rok, niestety nakład ich silnie maleje. W ostatnich latach nakład prac naukowych przedstawia się przeciętną cyfrą około 2.000; nie jest to objaw pocieszający. Odnośnie do literatury pięknej, to od roku 1928 zmalała wybitnie tak ilość dzieł wydanych w stosunku rocznym jak i ich nakład, choć już znowu od roku 1932 wzrastają pomału obie liczby, nie osiągając jednak stanu z roku 1928. Podczas bowiem gdy w roku 1928 przeciętny nakład książek z literatury pięknej wynosił około 7.000, to w roku 1935 zaledwie 4.000. Inaczej rzecz się przedstawia z wydawnictwami popularno-naukowymi. W porównaniu z rokiem 1928 wzrosła liczba pozycji od około 1.000 do przeszło 4.000 w roku 1935; jeszcze silniej wzrósł ich nakład: mianowicie od cyfry 6.000 w latach 1928-1932 prawie podwoił się do cyfry 11.000 w roku 1935. Jeśli chodzi jeszcze o podręczniki, to liczba pozycji maleje w stosunku rocznym przy równoczesnym wzroście nakładu, co jest możliwe wynikiem pewnej normalizacji w tej dziedzinie (nakład podręczników wynosił przeciętnie rocznie około 4.000).

C z a s o p i s m w Polsce według stanu z dnia 1. I. 1936 było ogółem 2.186, w tym dzienników 165, tygodników 389, miesięczników 860 itd. Najwięcej czasopism wydaje Warszawa (828). Ciekawa jest statystyka wychodzących czasopism według grup województw. Otóż dzienników wychodzi najwięcej w woj. zachodnich (54), później w centralnych bez Warszawy (43), najmniej w wschodnich (13). Tygodników podobnie najwięcej wychodzi w woj. zachodnich (114), centralnych (102), i na końcu wschodnich (37). Miesięczników najwięcej wydaje Warszawa (346), później idą woj. południowe (183), później zachodnie (181), centralne (97) i wschodnie (53).

M u z e ó w posiada Polska według stanu z dnia 31. XII. 1936 ogółem 147, z czego w Warszawie jest ich 24, we Lwowie i Krakowie po 13, Poznaniu 6, Wilnie 3 i reszta przypada na miasta mniejsze. Co do charakteru muzeów, to 57 jest wielodziałowych, 23 artystycznych, 12 przyrodniczych itd.

Jak widzimy więc z pobieżnego tego przeglądu życie kulturalne Polski nie dorównuje wprawdzie wielkim mocarstwom światowym, krocząc jednak w kolejności tuż za nimi, rozwija się coraz intenzywniej.

God.

Już w listopadzie

rusza Akcja Pomocy Zimowej bezrobotnym

Uroczysta inauguracja akcji z udziałem P. Prezydenta R. P. i P. Marszałka

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Dziś o godz. 17-ej w obecności P. Prezydenta R.P. Prof. I. Mościckiego i Marszałka Polski E. Śmigłego-Rydza odbyło się w sali asamblowej Zamku królewskiego w Warszawie uroczyste zebranie Ogólno-polskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, inaugurując tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zebraniu obecni byli: pani marszałkowa Al. Piłsudska, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, członkowie Rządu, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, szef OZN płk. Koc, posłowie i senatorowie. Na zebraniu obecnych było z górą 500 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

O godz. 17.15 wszedł na salę P. Prezydent R.P. Prof. I. Mościcki w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza.

Obrady zagaił Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, po czym przewodnictwo objął p. minister Kościałkowski.

Na wstępie p. min. Kościałkowski wygłosił przemówienie w którym powiedział m. in.:

Staje przed nami pytanie, czy rozpoczęliśmy ubiegłego roku zapóźno akcję, a tym samym, czy zarzut ten słusznie stawiany być może i w roku bieżącym. Sprawie tej pragnę poświęcić na wstępie uwagę, gdyż jest ona związana z najistotniejszym w warunkach naszego skromnego bytu elementem, którym jest: najbardziej celowe wydatkowanie każdego grosza społecznego.

Mając już w tym roku przygotowany cały aparat techniczny, jak również aparat społeczny, mogliśmy łatwo przyśpieszyć początek akcji roku bieżącego. Ale proszę łaskawie zważyć: mamy pogodny październik, gros robót jest jeszcze w toku.

5.400 osób, które powiększyło bezrobocie na dzień 15 października korzysta z normalnej doraźnej pomocy Funduszu Pracy.

W listopadzie pragniemy utrzymać stan zatrudnienia na możliwie najwyższym poziomie, wykorzystując w udzielaniu koniecznej pomocy wszystkie ustawowe uprawnienia. Oszczędzając nie przesadne możliwości ponad — obowiązkowe naszego społeczeństwa, apelujemy do tego źródła tylko w granicach, przekraczających możliwości budżetowe Państwa.

Atmosfera niecierpliwości, jaka została ostatnio dokoła rozpoczęcia akcji wytworzona, ma swoją ujemną, ale i dodatnią stronę. Ujemną, bo nieusprawiedliwioną, bo mogącą wprowadzić niepożądany czynnik nieufności do akcji społecznej, która, jak dowodzi sprawozdanie, egzamin swój zdała, dodatnią, bo świadczącą o tym, że nasza opinia publiczna jest bardzo czuła na potrzeby bezrobotnych.

Tak więc termin rozpoczęcia akcji został dostosowany do planowych jej rozmiarów i do naszych możliwości.

Czy akcja zeszłoroczna osiągnęła swój cel? Na to wymownie odpowiada całość sprawozdania. Liczyliśmy przy dokonaniu największego wysiłku organizacyjnego na możliwość zmobilizowania w gotówce i naturaliach 25 milionów złotych. W istocie zmobilizowaliśmy 37 milionów zł. Pozwoliło to objąć pomocą około 1.742 tysiące żywicieli rodzin i 2.614 tysięcy dzieci w przeliczeniu na miesięczny okres pomocy, kontynuować opiekę nad dziećmi w okresie letnim, dostarczyć robocizny na budowę wielu szkół i domów ludowych, a ponadto stworzyć jeszcze rezerwę na początek akcji w roku bieżącym.

Takie wyniki mogliśmy jedynie osiągnąć dzięki trzem głównym cechom akcji: wybitnie społecznemu jest charakterowi, dobrowolności świadczeń i wreszcie bezsprzecznej powszechności akcji.

P. min. Kościałkowski powołał do prezydium zebrania następujące osoby: marsz. Senatu Prystora, marsz. Sejmu Cara, ks. biskupa Szlagowskiego, min. gen. Kasprzyckiego, generałową Berbecką, min. Strassburgera, min. inż. Ziemięckiego, prezesa P. Sobczyka, sen. M. Malinowskiego, prezesa R. Jaworowskiego oraz jako sekretarza dyr. Gnoińskiego.

Następnie pani marszałkowa Piłsudska — przewodniczący głównej komisji rewizyjnej — przedstawiła protokół komisji, z którego wynika, że ofiary w gotówce wyniosły 28,547.237'40 zł., a ofiary w naturaliach 8,313.558'12 zł., razem 36,860.795'52 zł.

Protokół stwierdza, że akcja pomocy zimowej bezrobotnym była prowadzona celowo i że wszyscy pracujący w akcji mogą mieć uzasadnione poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Sekretarz stanu dr. Schmidt na Sowińcu

Kraków. 28. 10. (Tel. wł.). Bawiący dziś w Krakowie austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych p. Gwido Schmidt w godzinach południowych podejmowany był wraz z p. wiceministrem spraw zagranicznych Szembekiem, posłem austriackim przy rządzie R. P. Schmidem oraz towarzyszącymi im osobami śniadaniem przez prezydenta miasta Krakowa dr M. Kaplickiego, po czym goście przy pięknej, słonecznej pogodzie udali się autami na Sowiniec, gdzie zwiedzili wspaniale reprezentujący się wyniosły kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po powrocie do miasta goście austriaccy zwiedzili zabytki Krakowa, zatrzymując się m. in. dłuższy czas w Muzeum Narodowym.

Rezolucja „Młodej Azji"

przeciw ingerencji europejskiej na Wschodzie

Tokio. 28. 10. (PAT). Jak donosi agencja Domie, dziś po południu zebrała się w Tokio konferencja „Młodej Azji", w której wzięło udział przeszło 20 przedstawicieli Indyj, Syjamu, Mongolji wewnętrznej, Arabii, Chin północnych, Mandżu-Kuo i krajów mahometańskich.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której występują przeciwko wszelkiej interwencji europejskiej i amerykańskiej w konflikcie chińsko - japońskim, wzywają rząd japoński, aby dążył nadal do swego celu, nie licząc się z decyzjami, jakie powziąć może konferencja w Brukseli, oraz zobowiązują Indie do przyłączenia się do kampanii na rzecz emancypacji krajów Dalekiego Wschodu

Oszustwo i nielojalność

zarzucają socjaliści francuskim komunistom

Paryż, 28. 10. Odpowiedź naczelnych władz wykonawczych francuskiej partii socjalistycznej na propozycje komunistów podjęcia wspólnej akcji w sprawie Hiszpanii stała się, dzięki niezwykle ostremu napiętnowaniu przez socjalistów nielojalności francuskiej partii komunistycznej, sensacją francuskich kół politycznych.

„Tak dłużej już być nie może" — brzmi komunikat partii socjalistycznej, wytykający komunistom całą ich podziemną robotę przeciw partii socjalistycznej. Działalność stronnictwa socjalistycznego — brzmi komunikat — była stale i systematycznie przedstawiana przez komunistów w fałszywym świetle. Wysuwane przez komunistów zarzuty blokady Hiszpanii republikańskiej przez obecny rząd francuski, w którym socjalista piastuje tekę wicepremiera, komunikat partii socjalistycznej nazywa wprost oszustwem.

O unarodowienie handlu

Białogród, 28. 10. (PAT) Na wszystkich ulicach stolicy jugosłowiańskiej rozlepiono wielkie afisze, nawołujące ludność miasta do bojkotowania sklepów, których centrale znajdują się poza granicami kraju.

DEPESZE GRATULACYJNE

Rzym, 28. 10. W związku z 15-tą rocznicą marszu na Rzym otrzymał Mussolini depesze gratulacyjne od kanclerza Hitlera i generała Franco.

ZNAMIENNA NOTA SOWIECKA

Londyn, 28. 10. (PAT) Ag. Reutera dowiaduje się, że Sowiety złożyły w Komitecie nieinterwencji notę, w której zawiadamiają, iż nie życzą sobie ponosić w dalszym ciągu kosztów, związanych z wykonaniem planów nieinterwencji, pragnąc równocześnie pozostać członkiem tego Komitetu.

A JEDNAK SKAZUJĄ...

Gdańsk, 28. 10. Sąd gdański skazał 10 osób za rozbicie szyb w sklepach żydowskich oraz kradzież towarów ze zdemolowanych okien wystawowych na karę od 1 tygodnia do 6 miesięcy więzienia.

NASTAJE USPOKOJENIE

Rabat, 28. 10. (PAT) Dziś rano panował w Fezie zupełny spokój. Aresztowano dwóch członków komitetu akcji marokańskiej. Większość sklepów jest otwarta, a miasto przybrało normalny wygląd

Entuzjastycznie wita Rzesza

proniemieckie kolonialne wynurzenia Duce

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: Z okazji uroczystego obchodu 15-tej rocznicy marszu faszystów na Rzym wygłosił Mussolini przemówienie, w którym m. in. wypowiedział się za koniecznością zrewidowania niektórych postanowień traktatów pokojowych.

Jest również rzeczą niezbędną — mówił Mussolini — aby naród niemiecki „miał swe należne miejsce pod słońcem", oraz aby pozostawiono w spokoju Włochy, które stworzyły swe imperium, nie naruszając posiadłości innych mocarstw.

W zakończeniu Mussolini wezwał obecnych, aby wysoko wznieśli swe znaki faszystowskie, które są nie tylko symbolem pewnej idei i doktryny, ale również symbolem całego stulecia, stulecia faszyzmu.

Niemieckie koła polityczne powitały z radością dzisiejszą mowę Mussoliniego, wygłoszoną w obecności delegacji nar. socjalistycznej z min. Hessem na czele, a zwłaszcza to otwarte, oficjalne poparcie niemieckich żądań kolonialnych z najwyższej trybuny we Włoszech.

Coś dla kinomanów

Czołowym przebojem obecnego sezonu, wchodzącym w sobotę 30 b. m. na ekran kina Apollo, jest film francuski p. t.: „Byłam szpiegiem", mistrzowskiej reżyserii W. Pabsta.

Film „Byłam szpiegiem" ilustruje dramatyczne dzieje słynnej Anny Marii Lesser, która podczas wojny światowej wsławiła się rozległą działalnością szpiegowską pod pseudonimem „Fräulein Doctor". Wraz z nią przeżywamy niezwykłe perypetie, a akcja przenosi nas z Berlina do Szwajcarii, z Paryża do Salonik. Zapoznajemy się dokładnie z ryzykownymi przedsięwzięciami tajnego wywiadu i kontr-wywiadu.

Obraz „Byłam szpiegiem" otrzymał rekordową obsadę. Rolę Anny Marii wykonała z wielkim artyzmem świetna i piękna aktorka portugalska Dita Parlo, dokoła której zebrali się najlepsi aktorzy paryscy.

Wypadek na statku w Gdyni

Gdynia, 28. 10. Wczoraj wieczorem o godzinie 21-ej, kapitanat portu został zawiadomiony, że angielski statek „Barmoor" znajdujący się na morzu na wysokości Rozewia, prosi o przysłanie lekarza, celem udzielenia pomocy drugiemu mechanikowi statku Hermanowi Randma, który spadł do luku statku i doznał ciężkich obrażeń. Lekarz zabrał chorego na tenże holownik i powrócił do Gdyni, gdzie chorego umieszczono w miejskim szpitalu. Doznał on pęknięcia czaszki.

W sobotę pogrzeb

gen. Dowbór-Muśnickiego

Poznań, 28. 10. (Tel. wł.) Eksportacja zwłok śp. gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego do kościoła parafialnego w Lusowie nastąpi dn. 29 bm. w godzinach popołudniowych. W sobotę o godz. 10 odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, po czym zwłoki złożone zostaną w grobowcu rodzinnym w Batorowie.

Min. finansów Deman otrzymał misję tworzenia rządu

Bruksela, 28. 10. Król powierzył misję tworzenia gabinetu b. ministrowi finansów w gabinecie Van Zeelanda — Demanowi. Deman misję przyjął i rozpoczął rozmowę z przyszłymi członkami gabinetu.

Deman jest wiceprzewodniczącym belgijskiej partii robotniczej.

Vandervelde, odmawiając królowi przyjęcia misji tworzenia gabinetu, oświadczył, że jego zdaniem, wysunięcie go nie przyczyni się do ułatwienia rozwiązania kryzysu, szczególnie wobec stanowiska, jakie zajął w sprawach natury międzynarodowej, a również i z tego powodu, że pragnie zachować swobodę działania.

Kwestia współpracy z komunistami mąci debaty francuskich radykałów

Paryż, 28. 10. W dniu dzisiejszym nastąpiło w Lille w pałacu Rameau uroczyste otwarcie 34-go kongresu partii radykalno-społecznej z udziałem delegatów z całego kraju oraz kierownictwa partii z prezesem Daladier, premierem Chautemps, min. Delbos, min. Bonnet, jak również przewodniczącym Izby deputowanych Herriotem na czele.

Z dotychczasowych informacyj na temat nastrojów w łonie partii radykalnej wynika, iż na kongresie ujawniły się dwa bloki: zwolenników utrzymania obecnej większości rządowej z premierem Chautemps na czele, i przeciwników utrzymania dalszej współpracy zwłaszcza z komunistami.

Manifestacja siły i jednomyślności

Zarządzenie Min. Spraw Wojsk. w sprawie Święta 11 Listopada

Warszawa, 28. 10. W celu zadokumentowania, że młodzież polska jest całkowicie jednomyślna i zgodna gdy chodzi o sprawy obrony Państwa, pan minister Spraw Wojskowych zwrócił się do szeregu najpoważniejszych organizacyj i stowarzyszeń młodzieżowych z apelem, by w dniu 11 listopada br., jako w dzień Święta Państwowego, we wspólnej defiladzie dała wyraz tej swojej gotowości i umiłowania sztandarów wojskowych.

Na apel ten stowarzyszenia młodzieżowe zgodnie zgłosiły swą chęć wspólnego wystąpienia.

W związku z powyższym minister Spraw Wojskowych wydał następujące zarządzenia:

Charakter tych wystąpień ma być ściśle wojskowy, bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego.

Sprawą organizacji tych wystąpień zajmą się komitety złożone z przedstawicieli organizacyj młodzieżowych powołanych z inicjatywy i pod przewodnictwem czynnika wojskowego, t. j. komendantów garnizonów.

Technika wystąpień młodzieży w szykach wojskowych pod przewodnictwem oficerów P. W., względnie pod przewodnictwem oficerów rezerwy, członków danej organizacji, którym to oficerom w dniu tym zezwala się wystąpić w mundurach wojskowych.

W czasie przemarszu przed odbierającym defiladę, organizacje młodzieżowe oddają honory na sposób wojskowy.

Jako dowód i symbol zewnętrzny wspólnych wystąpień na rzecz gotowości obrony i poniesienia ofiar należy sztandary organizacyj młodzieżowych zgrupować razem na czole kolumn.

Do odbierania defilady należy zaprosić poza przedstawicielami władz administracyjnych i samorządowych, prezesów względnie kierowników organizacyj młodzieżowych, rezerwując im odpowiednie miejsce przy odbierającym defiladę w czasie przemarszu organizacyj młodzieżowych.

Porządek marszu organizacyj młodzieżowych w czasie defilady według następującej zasady:

a) organizacje młodzieżowe P. W. z bronią,

b) pozostałe organizacje należące i nie należące do P. W.

Z młodzieży szkolnej tylko hufce szkolne mogą brać udział w defiladzie.

W razie uznania przez dowódców O. K. konieczności wysłania mniejszych oddziałów, względnie tylko delegacyj oficerskich i podoficerskich do miejscowości nie posiadających garnizonów, zezwolono na podobne wysłanie w tych wypadkach, w których można to uczynić bez kosztów.

Ostatnie wiadomości sportowe

TENISOWY PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY DLA PAŃ

Jugosłowiańska królowa-matka ufundowała piękny puchar na rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Europy środkowej pań. Rozgrywki mają się odbyć systemem pucharu Davisa, a zatem cztery gry pojedyncze i jedna gra podwójna w każdym spotkaniu.

POŚMIERTNE ODZNACZENIE

Rzym, 28. 10. (PAT) Ogłoszono tu nazwiska ochotników włoskich, którzy padli w Hiszpanii i którzy otrzymają jutro pośmiertne odznaczenia w czasie uroczystości, która się odbędzie w obecności Mussoliniego przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Wśród odznaczonych znajdują się trzej pułkownicy, kapelan wojskowy, major i wielu niższych oficerów.

Dymisja dr. Schachta

Berlin, 28. 10. Jak słychać, szereg ostatnich posunięć na niemieckim rynku pieniężnym nie znajduje aprobaty dotychczasowego kierownika finansów niemieckich dr. Schachta. Toteż wbrew wszelkim zaprzeczeniom, coraz natarczywiej powtarzają się pogłoski o dymisji dr. Schachta jako **kierownika ministrstwa gospodarki, która dla kół poinformowanych jest już niewątpliwa.**

Następić ma również w niedalekiej przyszłości dymisja jego ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy.

Przewrót w polityce gospodarczej Rzeszy

Berlin, 28. 10. Jak słychać w kołach dobrze poinformowanych w ciągu przyszłego tygodnia ma być zwołany Reichstag. Przedmiotem obrad mają być przede wszystkim zagadnienia gospodarczo-finansowe, które stanowić mają do pewnego stopnia zasadniczy przewrót w polityce gospodarczej Rzeszy.

Berlin nie wierzy w pozytywne wyniki konferencji 9-ciu

Warszawa, 28. 10. Z Berlina donoszą: Otrzymane przez rząd niemiecki zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli jest obecnie przedmiotem badań.

Jak słychać, Berlin zajmuje wobec projektowanej konferencji stanowisko bardzo sceptyczne, zbliżając się do punktu widzenia, reprezentowanego przez Japonię. Nie sądzą tu, by konferencja brukselska w przewidywanej formie zagwarantować mogła trwałe wyniki polityczne.

Zasadnicze znaczenie decyzji Sowietów

Londyn, 28. 10. Zainteresowanie w sprawie dalszej akcji w Komitecie nieinterwencji zaśrodkowuje się w chwili obecnej na stanowisku, jakie zajmie rząd sowiecki.

Min. Eden odbył wczoraj przed wieczorem z amb. Majskim dłuższą rozmowę, w toku której usiłował nakłonić przedstawiciela Sowietów do ustępstw i kompromisu. Ambasador jednak nie posiadał jeszcze instrukcji z Moskwy.

Stolica czerwonego rządu przeniesiona do Barcelony

Walencja, 28. 10. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów załatwiono ostatnie pilne sprawy przed przeniesieniem siedziby rządu do Barcelony. Następne posiedzenie gabinetu odbędzie się już w stolicy Katalonii. Mimo że przeniesienie rządu zdecydowane było jeszcze przed wizytą prez. Companysa w Walencji, to jednak szczegóły zostały ustalone dopiero na wczorajszym posiedzeniu. Katalonia, w myśl układu zachowuje swą autonomię. Siedziba rządu zostaje przeniesiona do Barcelony dla zapewnienia lepszego wykonywania zadań konstytucyjnych.

Osobne miejsca targowe dla Żydów

Gdańsk, 28. 10. W gdańskich targach tygodniowych biorą znów udział straganiarze Żydzi, jednak władze miejskie wyznaczyły im oddzielne miejsca, znacznie oddalone od samego targu.

Gdańsk, 28. 10. Zarząd główny Gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku ogłosił następujące oświadczenie:

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, stwierdzamy, iż ludność polska, a szczególnie organizacje polskie, nie miały i nie mają niż wspólnego z napaściami na ludność żydowską i jej dobytek, jakie się zdarzyły w ostatnim czasie w Gdańsku. Wzywamy społeczeństwo do zachowania spokoju i rozwagi.

Palma główną bazą floty wojennej gen. Franco

Paryż, 28. 10. Agencja Havasa donosi: Począwszy od dnia dzisiejszego Palma na Majorce staje się główną bazą morską rządu powstańczego.

Eskadra floty powstańczej, dowodzona przez admirała Francesco Moreno Fernandez, przedsięwemie blokadę rządowych wybrzeży od granicy francuskiej aż po Almerię. Admirał Fernandez przybył dziś po południu na krążowniku „Canarias" do Pollensy, gdzie objął dowództwo.

Hiszpańskie okręty wojenne, które są już zbyteczne na wodach północnych z powodu likwidacji tamtejszego frontu, są w drodze do nowej bazy. Do dyspozycji admirała Fernandeza stoi 35 jednostek morskich.

Regent Horthy w Berlinie

Budapeszt, 28. 10. Niektóre pisma popoludniowe donoszą na podstawie informacji z Berlina, jakoby regent Horthy miał udać się w pierwszym tygodniu listopada do Niemiec celem zwiedzenia wystawy myśliwskiej i wzięcia udziału w polowaniu. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona przez czynniki oficjalne.

Duchowny ewangelicki bojkotuje ustawy śląskie

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Wobec bojkotowania przez ks. prezydenta Vossa ustawy, wydanej przez Sejm śląski w lipcu br. o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku, wojewoda śląski widział się zmuszony — zgodnie z postanowieniem art. 18 tej ustawy — powierzyć agendy przewodniczącego tej rady jednemu z jej dotychczasowych członków dr. Władysławowi Michejdzie.

Bukareszt, 28. 10. (PAT) W pobliżu miejscowości Floresti nastąpiła katastrofa rumuńskiego samolotu pasażerskiego, należącego do T-wa „Arpa".

Dotychczasowy bilans prac O. Z. N.
na terenie Ziem południowo-wschodnich

Ostatni zjazd kierowników Oddziałów Obozu Zjednoczenia Narodowego wojew. lwowskiego, oraz Okręgów stanisławowskiego i tarnopolskiego dał pierwszy generalny przegląd prac Obozu w Małopolsce Wschodniej. Poza akcją o charakterze organizacyjnym jest to — jak wykazują sprawozdania — praca realna w różnych dziedzinach życia społecznego, polegająca bądź na pobudzaniu i inicjatywie, na samodzielnym przeprowadzaniu zamierzeń, bądź też na czynnym współdziałaniu i pomocy.

Mimo krótkiego okresu sprawozdawczego owoce tych usiłowań są bardzo pomyślne. I tak w dziedzinie kulturalno-oświatowej organizuje się ośrodek kulturalno-oświatowy we własnym domu na pomieszczenie polskich organizacyj w Bóbrce, w Mościskach zakłada się ochronkę dla sierót i tworzy kursy rzemieślnicze, na polskim przysiółku Gnojnice (Oddz. Jaworów) wspólnie z T. S. L. uruchamia się szkołę, pracuje się nad założeniem szkół dla osadników polskich w Zawidowicach, Henrykówce i Kocowie (pow. Gródek Jag.), urządza kolonie i półkolonie wakacyjne dla dzieci polskich w Borysławiu i tam także podejmuje budowę szkół powszechnych, współdziała się w założeniu spółdzielni „Księgarnia Nauczycielska“ w Żółkwi, w Dobromilu projektuje się kurs kowalski dla polskich terminatorów, a ponadto 2 miesięczny kurs dla wykwalifikowanej służby żeńskiej.

Nie zaniedbuje się też spraw, związanych z opieką religijną nad ludnością polską.

Rozwinięto szczególnie żywą akcję na polu gospodarczym. I tak kasy bezprocentowe szczególnie dla rzemieślników polskich powstały w Mościskach, Lesku, Ustrzykach dolnych i Łańcucie, organizuje się w Rawie Ruskiej, a w Sanoku powstać ma kasa samopomocowa kupiecka. W Bóbrce rozszerzono hurtownię soli i tytoniu, w Dobromilu zespół finansowo-gospodarczy urządza spółdzielczą hurtownię i sklep galanteryjny, w Turce n. Stryjem założono Pow. Składnicę Kółek Rolniczych, w Radziechowie Polską Hurtownię Spółdzielczą, w Stanisławowie Hurtownię Handlową, w Borysławiu Hurtownię dla kupców i rzemieślników polskich, w Sanoku Hurtownię cukrową. W Stanisławowie również zorganizowano wspólnie ze Związkiem Strzeleckim kurs spółdzielczy, w Mościskach i Sanoku spółdzielnie szewskie, w Żółkwi spółdzielczy wyrąb mięsa wołowego i cielęcego.

W dziedzinie opieki nad handlem polskim zanotować należy organizację sklepów z branży galanteryjnej, ceramicznej, żelaznej, oraz jatkę rzeźnicką w Turce nad Stryjem, w Mościskach w dawnym budynku strzeleckim powstaje 6 sklepów polskich, w Gródku Jag. organizują się sklepy galanteryjne i bławatne. W Borysławiu przystąpiono do budowy kilkupiętrowego domu towarowego, przeznaczonego na lokale dla polskiego handlu i rzemiosła. Jaworów zajmuje się reorganizacją przemysłu zabawkarskiego, w Gródku Jag. prowadzi się akcję mleczarską, w Łańcucie podjęto inicjatywę w kierunku rozwoju przemysłu fabrycznego.

Wreszcie wszystkie Oddziały pracują na polu społecznym, szczególnie robotniczym. M. i. w Tarnopolu wspólnie z Kołem Gospodyń Wiejskich założono bursę dla dziewcząt przyjeżdżających do miasta na służbę oraz świetlicę i biuro pośrednictwa pracy.

Ten pobieżny przegląd kilkumiesięcznej akcji wykazuje, że zamierzenia i usiłowania O. Z. N. w Małopolsce Wschodniej idą w kierunku problemów uchwytnych, dających trwałe wyniki, ściśle zespolone z życiem polskim na tej ziemi, jego palącymi potrzebami i bezspornymi interesami. Temu też przypisać należy, że społeczeństwo polskie do tych prac odnosi się z zaufaniem i udziela im pełnego poparcia.

SZTUKA POLSKA ZA GRANICĄ

Chór „Harfa“
we Francji

Na wychodztwie polskim we Francji bawi obecnie znany chór warszawski „Harfa“, złożony z 58 członków pod kierownictwem prof. Wacława Lachmara i dyrektora Drabiewicza. Po szeregu występów na prowincji, w ośrodkach emigracji polskiej, gdzie chór odniósł duże sukcesy, chór przybył do Paryża, gdzie złożył wizytę w pawilonie polskim na wystawie międzynarodowej. Po złożeniu wiązanki kwiatów przed posągiem Marszałka Piłsudskiego, w honorowej rotundzie pawilonu, chór „Harfa“ odśpiewał szereg pieśni. Następnie kierownictwo pawilonu polskiego podejmowało członków chóru lampką wina. W czwartek, 21 bm. chór „Harfa“ dał koncert w ambasadzie R. P. w Paryżu. — Po tourneé we Francji, chór „Harfa“ udaje się w dalszą podróż do Belgii.

WŚRÓD KSIĄŻEK

KSIĄŻKA—ROZRYWKA

Kontynuacją pasjonującego cyklu powieści, wydawanych przez Polską Agencję Publicystyczną są trzy nowe książki: Fryderyka Kampego: „Wielki Człowiek“ i Fr. Harpera „Dług Hanki Wolskiej“ w adaptowanym przekładzie E. Bałuckiego oraz Guy de Teramonda: „Człowiek w czarnych okularach“ w adaptacji Karola Forda.

„Wielki Człowiek“ jest typem najbardziej poszukiwanej na rynku wydawniczym lektury. Powieść awanturnicza w dobrym guście. Przejrzysta, kapitalnie skonstruowana akcja, przenosi się w błyskawicznym tempie z kraju „tysiąca jezior“ — Finlandii pod błękit włoskiego nieba, z rodzinnego miasta bohatera — Warszawy do Pensylwanii, ze Stanów Zjednoczonych do Paryża. Interesująco zarysowana sylwetka naczelnej postaci — człowieka wciągniętego w ślepą uliczkę podwójnego życia.

Niemniejsze zalety ma powieść „Dług Hanki Wolskiej“. Dramat młodej dziewczyny, uwikłanej w matnię misternej intrygi. Głębokie ujęcie sensacyjnego tematu, pełne napięcia sytuacje, tragiczna postać bohaterki, której życie jest jednym splotem nieszczęść — oto tło i zarys tej naprawdę dobrej powieści.

„Człowiek w czarnych okularach“ — powieść na modłę amerykańską. Walka organów prawa i sprawiedliwości z szajką wielkomiejskich zbrodniarzy, grasujących w Warszawie. Bohaterska postać detektywa, którego rentgenowskie oczy widzą każdy niemal krok opryszków. Świetnie uwydatniony nastrój niespodzianki i przygody. — Guy de Teramond należy do niezmiernie poczytnych pisarzy, powieści jego są tłumaczone na wiele języków. „Człowiek w czarnych okularach“ cieszy się w Ameryce rekordowym powodzeniem.

ZE SPORTU

Międzynar. pojedynek maratończyków w Koszycach

W Koszycach odbył się w czwartek wielki międzynarodowy pojedynek maratończyków z udziałem 41 zawodników z 9 krajów Europy. Z Polski startowali: Marynowski i Przybyłek. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły aż 40 tysięcy widzów.

Pierwsze miejsce wśród elity maratończyków Europy zajął niespodziewanie Francuz Lerich, który przebył dystans maratoński w dwie godziny 41 minut i 46 sekund.

Drugie miejsce zajął Austriak Balaban w czasie 2:50:44, trzecim był Rumun Gall, który uzyskał czas 2:51:07, na czwartym miejscu przybył Czechosłowak Takacz 2:54:59, piątym był Czechosłowak Bena w czasie 2:55:04, szóstym — Węgier Kusbey 2:55:46.

Pierwszy z Polaków Marynowski, zajął siódme miejsce, uzyskując czas 2:56:49 sek.; należy to uznać za sukces Polaka, zwłaszcza gdy się uwzględni niezwykle silną konkurencję i udział aż 41 najlepszych zawodników Europy. Marynowski wyprzedził wielu znakomitych biegaczy europejskich, a m. in. słynnego szwedzkiego biegacza Johnsona, który zajął dopiero 9-te miejsce w czasie 2:57:26.

Drugi z Polaków Przybyłek, nie ukończył biegu.

POBIŁ ABSOLUTNY REKORD ŚWIATOWY, KTÓRY NIE ZOSTANIE UZNANY

Słynny automobilista angielski, kapitan Eyston, jak wiadomo, skonstruował niedawno nowy olbrzymi wóz, na którym podjął próby pobicia absolutnego automobilowego rekordu światowego. Pierwsza próba, jak już podaliśmy, zakończyła się niepowodzeniem. Eyston uzyskał 435.5 km. na godz., a więc 50 km. mniej niż wynosi rekord światowy Campbella (484,6 km./godz.).

W czwartek Eyston ponownie zaatakował rekord światowy Campbella. Próba odbyła się na słynnym torze na wybrzeżu Słonego Jeziora, w pobliżu Bonne Ville w stanie Utah w Ameryce. W pierwszej jeździe Eyston mimo, że jechał przeciwko wiatrowi, uzyskał fantastyczną szybkość 498.90 km.-godz., a więc szybkość większą niż rekord światowy Campbella. Rekord ten nie zostanie jednak uznany, gdyż przepisy wymagają jazdę w dwóch kierunkach i dopiero przeciętny czas uzyskany w tych dwóch biegach, stanowi nowy rekord światowy.

Tymczasem Eyston nie mógł przeprowadziś drugiej jazdy z powodu uszkodzenia opony samochodowej.

Kapitan Eyston, który był już tak bliski ustanowienia nowego rekordu, zamierza podjąć za kilka dni nową próbę.

ZA TYDZIEŃ PIERWSZE MECZE HOKEJOWE W POLSCE

W związku z otwarciem w najbliższych dniach sztucznego toru w Katowicach, hokejowa sekcja katowickiego Dębu zakontraktowała już pierwsze mecze hokejowe. — Pierwszym przeciwnikiem Ślązaków będzie mistrzowska drużyna Cracovii. Mecze odbędą się w dniach 6 i 7 listopada r. b

TINI HOLM UDAŁO SIĘ

3

Nowela Felixa Saltena — Tłum. St. Freudmanówna

Ta dziewczyna — mówił sobie — usiłuje mnie uwieść i oczarować swoimi wzniosłymi uczuciami. Ja, oczywiście, jestem jej zupełnie obojętny, ale moje nazwisko robi na niej wrażenie, podnieca jej chciwość. A zresztą dobrze! Niechże ma te głupstwa, o które jej tak chodzi!

Udał się do jubilera, kupił drogi i piękny klejnot, który jej posłał razem z lekkim i frywolnym listem młodego viveur'a. Ale list ten pisał z sercem pełnym smutku i goryczy. Oznajmiał jej w nim, że nazajutrz będzie na nią czekał pod teatrem. Ale klejnot mu zwrócono. Wrócił on tak szybko do Alberta, że Tini na pewno nawet go nie oglądnęła. Równocześnie wysłała list do Alberta. Napisała mu, że ofiarowanie klejnotu obraziło ją bardzo, ale co gorsze, okrutnie rozczarowało. Albert wydawał się jej inny aniżeli reszta ludzi i to złudzenie dawało jej szczęście. On sam zniszczył brutalnie ten piękny sen i już teraz ona, Tini, nie chce go więcej widzieć.

Albert osłupiał. Ta radość była tak silna, tak cudownie nim wstrząsnęła! Jakaś nadzieja rosła w nim, olbrzymiała, rozpierała go. Już po rozpoczęciu przedstawienia zjawił się pod teatrem, aby oczekiwać Tini. Czekał tam bardzo długo naprzemian spokojny, to znów drżący z niecierpliwości, pełen odwagi albo pogrążony w rozpaczy. Kiedy zobaczył nareszcie Tini, poprosił ją o przebaczenie. Ona żądała tylko, żeby już nigdy tego nie zrobił i pozwoliła się odprowadzić do domu.

Kiedy szli razem ciemnymi ulicami, deklamowała mu wiersze Koernera i Freiligratha; radość życia i jakieś niepojęte szczęście zalało duszę Alberta pod magicznym wpływem tego głosu i tych wierszy. Zapytał ją tylko o jedno: skąd się wzięła na tym podwieczorku, na którym ją poznał. Pani domu była przecież... Tini jednak wytłumaczyła to bardzo po prostu:

Widzi pan — powiedziała — to jest mimo wszystko koleżanka; a zresztą nie trzeba sobie robić wrogów.

Zrozumiał to, przyznał jej rację, żałował jej, ale był bardzo szczęśliwy.

* * *

Od tego czasu z domu Kulmbacherów zniknęła obawa samobójstwa. Albert grał znowu na fortepianie, znowu prowadził przy stole niekończące się rozmowy z ojcem. Został wprawdzie tak samo nieśmiały i zamknięty w sobie jak przedtem, ale czasem uśmiechał się a błękitne oczy były pełne blasku.

Powoli, powoli odsłonił Tini całe swoje życie, opowiedział jej wszystko: swoje wspomnienia z dzieciństwa, swój smutek, wzgardę dla pieniędzy, miłość dla muzyki. Dzięki niemu Tini poznała Beethovena i Chopina. Chodziła z nim razem na koncerty, zasłuchiwała się, kiedy grał na jej lichym, wypożyczonym pianinie. Potem ona deklamowała. Recytowała mu „Marię Stuart“, „Dziewicę Orleańską“, a on czuł, że oszałamia go szczęście być kochanym przez tak wielką artystkę. Dla niego bowiem Tini była największą artystką, jaką wydał świat.

Ten delikatny i szlachetny chłopiec wrył się głęboko w serce Tini. Dzięki niemu jej zamiłowanie do poezji nabrało siły i szczerości i pewnego pięknego dnia dziewczyna spostrzegła się, że kocha go bez pamięci. W miarę, jak rosło w niej to uczucie, tym bardziej mu się poddawała, ale równocześnie coraz silniej cierpiała z powodu paktu zawartego z ojcem ukochanego. Teraz dopiero poznała podłość czynu, na który się zdecydowała. Wydawało się jej, że jest zgubiona i pewnego dnia powzięła rozpaczliwe postanowienie.

Stary Kulmbacher przyjął ją złym uśmiechem, kiedy przyszła mu oddać pieniądze.

(Dok. nast.)

Arcydzieło filmowe

Najpotężniejszym przebojem produkcji francuskiej, wyświetlanym dziś w kinie Apollo, jest słynny film szpiegowski „Byłam szpiegiem“, ilustrujący dzieje osławionej Anny Marii Lesser, zwanej „Fräulein Doktor“. Wiele już było filmów szpiegowskich, ale żaden z nich nie odniósł takich triumfalnych sukcesów, jak to arcydzieło G. W .Pabsta. Film „Byłam szpiegiem“ trzyma widzów w ciągłym napięciu, a poszczycić się może obsadą poprostu rekordową. Rolę główną kreuje piękna Dita Parlo. Dookoła niej widzimy szereg najlepszych aktorów paryskich, z pośród których wybijają się w szczególności Pierre Blanchar, którego samo nazwisko jest gwarancją powodzenia, Pierre Fresnay, który upamiętnił się wzorową kreacją w „Koenigsmarku“, niezrównany Charles Dullin, świetny Louis Jouvet i wreszcie Roger Karl. Nie bez znaczenia jest fakt, że ilustracja muzyczna filmu „Byłam szpiegiem“, jest dziełem jednego z najwybitniejszych kompozytorów światowych — Artura Honneggera.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Masoneria i upadek Polski w ogniu krytyki historyków krakowskich

PP. GIERTYCH I MORAWSKI

Współdziałanie nauki i publicystyki daje nieraz pozytywne wyniki. Uczeni odświeżają swój stosunek do życia, do spraw aktualnych, zaś publicyści nabywają lub pogłębiają zbyt skromne (niestety!) zasoby wiedzy. Każda współpraca może być jednak wypaczona przez ludzi lekkomyślnych albo naiwnych doktrynerów. W ostatnich latach mieliśmy dwa przykłady zabawnych nieporozumień, którym na imię: Giertych i Morawski. P. Giertych, publicysta Stronnictwa Narodowego, zachorował na uczonego i kropnął dramatyczny paszkwil na dzieje Rzeczypospolitej, pt. „Tragizm losów Polski“. Książka pełna pozorów nauki, a w rzeczywistości naszpikowana ignorancją i frywolnością intelektualną.

Z innego końca zaczął dr M. Morawski. Z wykształcenia historyk z dobrej krakowsko-„wiedeńskiej“ szkoły przerzucił się do publicystyki i równie, jak p. Giertych, uprawia niesamowite harce polityczne i historiozoficzne w książce „Źródło upadku państwa polskiego“.

Giertych i Morawski są wrogami wolnomularstwa tak skrajnymi, że wszystkie wydarzenia dziejowe, a więc i rozbiory Polski, przypisują masonerii, opanowanej przez Żydów. Ona to jest „źródłem upadku państwa polskiego“. W dzisiejszych czasach nikt rozumny nie będzie przeczył istnieniu lóż masońskich i wpływom, które one wywierały i wywierają, niemniej tylko ludzie naiwni mogą przeceniać potęgę wolnomularzy, a tylko ignoranci nie wiedzą, że masoneria nie posiada charakteru jednolitego i że w rozmaitych epokach była ona czymś zasadniczo różnym.

KRYTYKA UCZONYCH

Znakomici historycy, i to wierni członkowie Stronnictwa Nar., poddali druzgocącej krytyce książki pp. Giertycha i Morawskiego. Zwłaszcza prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysław Konopczyński, wystąpił zdecydowanie przeciw obydwu pisarzom, z których pierwszy bawi się bez powodzenia w uczonego, a drugi w polityka.

SENSACYJNA DYSKUSJA

Przed kilkoma dniami odbył się w Krakowie odczyt dr Morawskiego, po którym nastąpiła walna batalia oponentów. W relacji „Ill. Kuriera Codziennego“ dyskusja, w której zabierali głos prof. Konopczyński i prof. U. J. gen. Marian Kukiel, stała się kompletną klęską dr Morawskiego.

Przede wszystkim stwierdzono, że było tyle oczywistych przyczyn upadku Rzplitej (bezbronność państwa, rozstrój polityczny, ekspansja sąsiadów), że demon masoński nie może być uznany za główne źródło rozbiorów. Co do metod pracy dr Morawskiego, to wadą ich jest niewyzyskanie materiałów archiwalnych oraz pomieszanie rzeczy pewnych z rzeczami zaledwie prawdopodobnymi. Morawski operuje częściej przypuszczeniami, aluzjami i sugestiami, niż dowodami i faktami. Na takich podstawach nie może być oparta żadna solidna praca naukowa.

Prof. Konopczyński zaatakował tezę Morawskiego w następujący sposób:

Jednym z walnych błędów dr Morawskiego jest to, że identyfikuje loże XIX wieku z lożami o 100 lat wcześniejszymi. Tymczasem różnica między nimi jest ogromna, podczas gdy loże z XIX stulecia istotnie bardzo silny wpływ wywierały na politykę, to w znacznie mniejszym stopniu można to zauważyć w działalności lóż z XVIII w. A najważniejsze: w masonerii z wieku XVIII Żydzi w ogóle nie działali, ponieważ nie byli dopuszczani. Dopuszczono Żydów do związków masońskich dopiero w XIX wieku!

Generał dr M. Kukiel podkreślił fakt, że

nawet podczas rokowań wersalskich, kiedy wpływ masonerii był bezsprzeczny, nie tylko samo zdanie masonów coś znaczyło.

Niewątpliwie fakt, iż Czechosłowacja tak suto została obdarowana ziemiami, pochodzi stąd, że Masaryk był starszym dygnitarzem wolnomularskim od Wilsona. Ale napewno nie był masonem przywódca polskiej delegacji p. Roman Dmowski, którego postulaty prawie w stu procentach zostały przyjęte. A zatym i inne wpływy też miały swoją wagę.

Z zastrzeżeniem też należy przyjąć twierdzenie, że całe dynastie z ojca na syna przekazywały sobie masońskie misteria. Cóżbyśmy w takim razie musieli sądzić o rodzie Morawskich? W znanym dziele Łempickiego-Małachowskiego „Spis polskich lóż masońskich“, można stwierdzić, że Morawscy z dziada pradziada po mieczu i kądzieli byli masonami. Czy z tego należy wnioskować, że p. Marian Morawski jest masonem?

Dyskusja krakowska, w której padło wiele obiektywnych argumentów naukowych, powinna otrzeźwić naszych masonofobów. O ile walka z masonerią jest rzeczą pożyteczną i potrzebną, o tyle przesadna masonofobia jest szkodliwa, gdyż zaciemnia istotny obraz rzeczywistości i staje się parawanem dla niesumiennych harców politycznych. (ar.)

Uczczenie pamięci bohaterskiego Obrońcy Lwowa

W niedzielę, dnia 31 października br. po uroczystym nabożeństwie w Bazylice Archikatedralnej łać. , miasto Lwów uczci swego bohaterskiego obrońcę Kapitana Tatar-Trześniowskiego Zdzisława nazwaniem jednej z ulic w rejonie dawnej rogatki Gródeckiej ulicą jego imienia.

Nazwisko „Kapitana Tatara“ było już we wczesnych godzinach porannych dnia 1 listopada 1918 na ustach polskiego Lwowa.

Jako dowódca I. załogi Obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza w noc z 31 października 1918 na 1 listopada 1918 — czuwał w szkole Sienkiewicza, rankiem 1 listopada 1918 zdobył broń, zorganizował obronę szkoły Sienkiewicza i zbrojnym, zwycięskim odparciem ataku ukraińskiego na szkołę Sienkiewicza stworzył czyn, zbrojny odpór nieprzyjaciela, który podziałał na psychologię mas i zagrzał je do walki o oswobodzenie Lwowa.

„Wszyscy do szkoły Sienkiewicza!“. „Kpt. Tatar broni się zwycięsko w szkole Sienkiewicza!“. — Oto hasła, które postawiły w pogotowiu bojowym przede wszystkim młodzież, a następnie i starsze społeczeństwo polskiego Lwowa, dlatego szkoła Sienkiewicza i dowódca jej pierwszej załogi byli na ustach polskiego Lwowa — jako hasło ogólnej mobilizacji i rozpoczęcia walki o przynależność miasta do Rzeczypospolitej.

Syn powstańca z r. 1863/4, od wczesnej młodości ideowy, gorliwy pracownik w tajnych organizacjach niepodległościowych, niezwykle dzielny oficer I. i II. Brygady Legionów, bohaterski Obrońca Lwowa i Polski początkowo w szkole Sienkiewicza, a następnie jako dowódca I. Grupy Wojsk Polskich z kwaterą w szkole Marii Magdaleny, w pułku strzelców lwowskich, w Małopolskich Oddziałach Armii Ochotniczej — zasłużył się on miastu naszemu i Polsce ponad wszelkie wyrazy uznania.

Pośmiertne szczątki Bohatera spoczywają na świętym wzgórzu cmentarza Obrońców Lwowa — szańcu polskości Lwowa z doczesnych szczątek Bohaterskich Orląt usypanym.

Imię Jego przeszło w chwale do historii naszego miasta.

Tłumnym udziałem w uroczystości przemianowania nowej ulicy na ulicę Tatar-Trześniowskiego Zdzisława zadokumentujemy nasze gorące i szczere uczucia wdzięczności za Jego czyn dla Lwowa i Polski.

J. Kl.

Na lwowskiej antenie

Dobre wiersze i gorsze słuchowisko

Program radiowy jest czymś zanadto powszechnym i wielostronnym, aby mógł zarazem stanowić monolit dobrego smaku artystycznego. Zbyt wiele materiału zużywa co dnia, zbyt wielu resortów życia i sztuki dotyka, zbyt wiele musi postulatów i upodobań zadowolić, by wszystko w nim było wyrazem idealnej i pięknej formy. Słaby punkt znajdzie uważny słuchacz prawie w każdym dniu. Ale ze słabych punktów nie wolno wyciągać pochopnych ogólnych wniosków; jeżeli obliczymy i wyrysujemy przekrój całości, wypadnie postawić przy nim znak: plus. Bo przecież nawet w najtrudniejszym, najmniej wyrobionym i najżmudniej dróg poszukującym dziale radiofonii — dziale literackim, nie mało jest ewenementów, stanowiących skończoną i piękną całość artystyczną. I tak jest też w tym wypadku, który stanowić ma temat niniejszego felietonu: chodzi tu o jedną rzecz dobrą i o jeden casus nieudały.

Naprzód o tym dobrym: wiersze S. Rogowskiego w ramach „minut literackich“. Recenzować te wiersze literacko nie ma celu, zrobiło to już i wciąż jeszcze robi wielu fachowych krytyków polskich, przy czym wiersze Rogowskiego zarobiły sobie na ich zasłużone uznanie i zajęły poczesne miejsce w dorobku pisarskim młodego naszego pokolenia. Mają one opinię „elitarnych“, tj. takich, których rozumienie i odczuwanie dostępne jest tylko szczupłej elicie intelektualnej, których czytelnictwo nie przekracza zamkniętego koła tych prawdziwie zakochanych w prawdziwej poezji. A jednak okazuje się, mikrofon, usadowienie tego poetyckiego uderzenia w jednym tylko zmyśle słuchu, upraszcza poezję Rogowskiego, czyni ją przejrzystszą i jednym słowem — mniej „elitarną“. Wiersze, które słuchałem w Radio, znam z czytania, z rękopisu; musiałem każdy z nich czytać ze 3 razy, by zacząć w nich naprawdę smakować. Ci, którzy wraz ze mną słuchali ich przy głośniku, cieszyli się nimi po jednym wysłuchaniu. A więc: są to wiersze radiofoniczne. Dobrze się też stało, że recytowane również były b. radiofonicznie przez Z. Myczkowskiego.

To byłaby ta jasna strona medalu. Niestety, trzeba zabrać się i do drugiej, ciemnej. „De mortuis nil nisi bene“, a jednak musimy zapytać się gwoli jakiemu interesowi nadano słuchowisko śp. St. Grabińskiego pt. „Bosman Kleń“. O zmarłym pisarzu mamy, a wraz z nami ogół, wyrobione zdanie jako o świetnym, na stosunki polskie nawet wręcz niezwykłym noweliście. Przedwczesna śmierć zabrała w jego osobie ogromny, niewyczerpany zapewne talent pisarski, śmierć tę odczuliśmy głęboko, jako poważną stratę naszej literatury prozatorskiej. Ale wystawienie „Bosmana Klenia“, jakoby zawartego w tece pośmiertnej pisarza nie najlepiej służy utrwaleniu jego dobrej pamięci, nie bardzo zasługuje na publikacje, a nawet mówiąc wręcz, dla dobra i dla interesu dobrego imienia literackiego Grabińskiego, wogóle mogło być poniechane. Bo słuchowisko to — powiedzmy bez ogródek — nie ma wartości. Ani literackiej, ani radiowej, ani nawet sensacyjno-fabularnej.

Kiedyś powiedziano o Grabińskim, w którymś z artykułów-wspomnień, że do osiągnięcia szczytów pisarskich brakło mu nieco pogłębienia kultury literackiej i intelektualnego spojrzenia na rzeczy i idee. Jeśli to prawda, braki owe w nowelistycznym dorobku pisarza zakrywały się bogactwem talentu i frapującymi walorami struktury. W „Bosmanie Kleniu“ wyszły one natomiast w całej swojej okazałości. Jeżeli w słuchowisku co chwila bohaterowie muszą zawiadamiać co robią, bo inaczej słuchający odpowiedniego wrażenia nie odbiorą, to poco wogóle istnieją słuchowiska? Jeżeli cała sztuka jest tylko bardzo źle zradiofonizowanym pomysłem nowelistycznym, po co nią trudzić mikrofon. Gdyby przynajmniej problematyka jej była rzeczywiście ciekawa i oryginalna, gdyby chociaż język i forma stylistyczna swoją pełnością ratowały resztę! Ale i tego również nie było. Było tylko samo nazwisko Grabińskiego. A zbyt dobre to nazwisko, żeby wracać doń przy tak lichych okazjach. Nawet aktorzy, z pełnymi ustami tego nieszczególnego tekstu, mało co mogli pokazać ze swego talentu. Mieliby zaś pewnie do pokazania niejedno.

Mieliśmy więc dobre wiersze i gorsze słuchowisko. Jedna pociecha: bardzo to rzadki we Lwowie wypadek nieudałej imprezy Teatru Wyobraźni. Ten jeden niczego nie przesądza. Cóż tam jeden minus, kiedy na koncie tyle prawdziwych... plusów. Mart.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Aprowizacja Gdyni wchodzi na nowe tory

Tow. Rolnicze w pow. morskim pracuje ostatnio bardzo energicznie nad zorganizowaniem zbytu ziemiopłodów, warzyw, owoców i t. p. przez rolników kaszubskich w Gdyni, co ma pierwszorzędne znaczenie dla aprowizacji portowego miasta. O zrozumieniu przez rolników miejsowych ważności tej kwestii, świadczyć może najlepiej fakt, że samorzutnie kilku z nich zakupiło już stoiska w hali targowej w Gdyni. W ten sposób odbywa się jeden z logicznych etapów przestawiania kierunku ekspansji pow. morskiego, nastawionego dotychczas na Gdańsk, w kierunku gdyńskiego rynku zbytu. Jest to sprawa bardzo ważna, ponieważ, jak dotychczas, pow. morski partycypował w aprowizacji Gdyni zaledwie w drobnym procencie.

= Pogłoski o dewaluacji funta tureckiego. Pogłoski o mającej nastąpić dewaluacji waluty tureckiej tak się ostatnio wzmogły, że minister gospodarki narodowej w zastępstwie przebywającego na urlopie premiera, celem uspokojenia społeczeństwa, oficjalnie zaprzeczył prawdziwości tych pogłosek. Należy jednak zwrócić uwagę polskich eksporterów na konieczność zachowania pewnych środków ostrożności przy eksporcie do Turcji, aż do całkowitego uspokojenia nerwowości tamtejszego rynku. W tym celu, należałoby przesyłane towary fakturować przez czas pewien w innej walucie.

Flota handlowa świata rośnie

Według danych „Lloyd Register", w dniu 1 października br. znajdowało się w budowie 788 statków o pojemności 2.909.345 trb., z czego 401 statków o pojemności 1.647.717 trb. przypada na motorowce, reszta zaś na parowce.

Wśród krajów budujących statki, na pierwszym miejscu znajduje się W. Brytania, która buduje 283 jednostki o poj. 1.184.635 trb., następnie Niemcy — 118 statków o poj. 383.465 trb., USA. — 57 statków o poj. 216.028 trb., Japonia — 89 statków o poj. 334.530 trb., Holandia — 80 statków o poj. 224.726 trb., Szwecja i Dania po 25 statków o poj. około 100 tys. trb. każda.

Warto podkreślić, fakt, że ostatnie 3 lata wykazały wielkie ożywienie w budownictwie statków morskich, co najlepiej ilustruje następujące zestawienie, wykazujące stan konstrukcji w I. kwartale każdego roku: w 1934 r. wybudowano 1.311.387 trb., w 1935 r. — 1.269.534, trb., w 1936 r. — 1.820.114 trb., w 1937 r. — 2.452.051 trb.

Wskaźnik cen hurtowych we wrześniu

Ogólny wskaźnik cen hurtowych we wrześniu rb. wyniósł, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, 59.6 wobec 59.6 w sierpniu rb., 50.0 w lipcu rb., oraz 54.6 we wrześniu r. ub. (podstawa — 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki grup specjalnych we wrześniu rb. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w sierpniu rb., druga — we wrześniu r. ub.):

żywność i używki 58.8 (58.4 — 51.6), nabywane przez spożywców, 62.1 (61.7 — 57.1);

artykuły rolne krajowe 54.7 (54.3 — 46.4), sprzedawane przez rolników 50.4 (49.7 — 38.7);

artykuły przemysłowe 60.4 (60.8 — 57.5), surowce 60.8 (61.8 — 56.2), półfabrykaty 59.5 (59.9 — 56.6), wyroby gotowe 60.9 (60.9 — 59.6);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 60.1 (60.7 — 56.4), uzależnione od zagranicy 47.7 (50.4 — 46.5), skartelizowane 77.8 (78.1 — 75.3);

materiały budowlane 55.0 (55.1 — 49.5);

artykuły przemysłowe, nabywane przez rolników 66.3 (56.3 — 64.8);

Jak widać więc, wskaźniki cen we wrześniu rb. utrzymały się na ogół na poziomie wskaźników sierpniowych. Nieco wyraźniejszy wzrost wykazały wskaźniki cen żywności oraz artykułów rolnych. — Najwyraźniej spadł wskaźnik cen surowców i półfabrykatów przemysłowych. uzależnionych od zagranicy.

= Dokąd idą nasze pierze i puch. Na czoło państw, importujących nasze pierze i puch, wysunęły się pod względem wagi w okresie styczeń — sierpień 1937 roku — Dania, która wzięła od nas 27.98 proc. ogólnego wywozu tego artykułu, następnie Austria — 21,27 proc., Stany Zjednoczone — 16,88 proc. i Szwecja — 10,27 proc. Natomiast pod względem wartości wywiezionego przez nas pierza i puchu, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone — 38.23 proc., Niemcy — 12,60 proc., Austria — 24,67 proc. i Francja — 9,02 proc.

Ruch wiertniczy

LIPINKI. Kop. „Lipa XL". W osiągniętej głębokości z końcem września br. 199.60 m. osiągnięto początkową produkcję w ilości 300 kg. ropy dz.

ROPICA POLSKA. Kop. „Zawisza XIII". Otwór zarurowany 6" rurami wydał w głęb. 202 m. 1.600 kg. ropy dz. Za ostatnie 4 dni ściągnięto erupcyjnie 6.495 kg., po czym zapuszczono pompę do normalnej eksploatacji.

TYRAWA SOLNA. Kop. „Artur XIII". Po pogłębieniu tego szybu do 235 m. 60 cm. nawiercono drugi horyzont ropno-gazowy. Po dalszym pogłębieniu do 244 m. trzeci horyzont w piaskowcach kliwskich dobnoziarnistych szaro żółtawych. Produkcja z ilości 1.100 kg. wzrosła na 3.600 kg. ropy dz. produkcja gazu mierzy od 0.25 do 0.50 m. sześc. Na Nr. I starym wyciągnięto pompę i będzie się ściągać ropę łyżką od czasu do czasu.

GRABOWNICA STARZEŃSKA. Kop. „Gaten II". Rozszerzono ten otwór świdrowy i wyrobiono zasyp w głęb. 642.80 m. W głębokości dalszej t. j. 657.70 m. produkcja ropna zwiększyła się z ilości poprzedniej 500 kg, na ilość 2.500 kg. ropy dz.

Kop. „Nad Grabcem Nr 31". Otwór zarurowany w rurach 9" doprowadzony do głębokości 408 m. wydał 120 kg ropy dz. Po czerpaniu tego nieznacznego przypływu przystąpi się do dalszego pogłębienia tego otworu. (m. d.).

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.58 — 89.15, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 293.42 — 291.70, franki francuskie 18.05 — 17.55, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.32 — 26.16, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.50, korony duńskie 117.44 — 116.60, korony norweskie 132.23 — 131.25, korony szwedzkie 135.68 — 134.70, liry włoskie 21.60 — 21.00, marki niemieckie 121.00 — 115.00, szylingi austriackie — 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne — 127.00 — 121.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. wewnętrzna 55.00 — 55.25, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja — 68.50, serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 69.75 — serie nienotowane, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.50 — 39.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 59.13 — 59.25 — 58.75 — 58.88 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Benk Polski 107.00, Cukier 33.00, Węgiel 23.25 — 23.00, Lilpop 50.40, Starachowice 30.75, Haberbusch 41.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.40 — 89.58 — 89.22, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.70 — 293.42 — 291.98, Kopenhaga 117.44 — 116.86, Londyn 26.25 26.32 — 26.18, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Oslo 132.23 — 131.57, Paryż 17.85 — 18.05 — 17.65, Praga 18.51 — 18.56 18.46, Sztokholm 135.35 — 135.68 — 135.02, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, Helsinki 11.59 — 11.62 — 11.56, Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.32 — 26.18.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w wielu artykułach.

Na ogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja dla zbóż chlebowych, słabnie się ku zwyżce.

Usposobienie spokojne.

Od dnia 2. XI. b. r. zebrania giełdowe odbywać się będą w nowym lokalu przy ul. 3-go Maja 2, I. p.

Ceny niezmienione.

MADELON LULOFS 16

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Co się tu dzieje? —zapytał raz jeszcze i pochylił się nad leżącą kobietą. Szarpnął ją za ramię, z tym tylko skutkiem, że zaczęła jeszcze głośniej wrzeszczeć.

Na mostku stał kapitan i klął.

— Czy nigdy tam nie będzie porządku, do stu tysięcy diabłów?

— Stul pysk! — krzyknął marynarz na kobietę.

Ale baba nie przestawała krzyczeć. Wreszcie wmieszał się w sprawę Jawajczyk. Z wielkiego szacunku do marynarza mówił do niego, jak do starszego.

— Abang, ona zapomniała swoje dziecko i teraz diabeł ją opętał.

— Tak? — zaśmiał się marynarz, zawijając rękawy. Pochylił się znów nad kobietą.

— Stul pysk, słyszysz? — ryknął. Bo jak nie, to ci połamię kości.

Kobieta gryzła i wierzgała. Wówczas marynarz chwycił ją za węzeł włosów, podniósł jej nieco głowę i pięścią uderzył w twarz. Zawyła głośno. Wśród mężczyzn widać było poruszenie.

— Nie bij jej, abang! — rzekł znów Jawajczyk. — Niech sobie płacze. Zapomniała dziecko, więc jest opętana. To nie jej wina.

— Patrz swego nosa, — warknął marynarz i odtrącił Jawajczyka.

— A ty... będziesz cicho, czy nie? Zaczął teraz kopać kobietę i potrząsać nią z całej siły. Przestała krzyczeć, ale płakała, wstrząsana łkaniem.

— Przestać! — zakomenderował marynarz, podnosząc pięść do powtórnego uderzenia. Kobieta skurczyła się i zamilkła. Spojrzał na nią ze zmarszczonymi brwiami, wyciągając naprzód swą zwierzęcą głowę.

— Siadaj!...

Podniosła się i przykucnęła.

— Zapnij się. Za stara jesteś, żeby pokazywać piersi.

Zażenowana zaczęła poprawiać stanik i kaftan. Stojący dokoła mężczyźni śmiali się, a kobiety chichotały wstydliwie, ukrywają twarz za chustkami. Wyśmiewanie kogoś, kto padł ofiarą szyderstwa, sprawiało im bowiem wielką przyjemność, która głuszyła wszelkie współczucie.

— Uporządkuj włosy!...

Zakręciła je w węzeł, który trzymał się i bez szpilki.

Marynarz wsunął ręce w kieszenie i wypiął szeroką pierś. O ileż czuł się wyższym ponad tych wszystkich ludzi z kampongów, którzy pozwolili się wywozić na Sumatrę, jak bydło.

Jeszcze raz spojrzał na kobietę, która ciągle jeszcze siedziała na ziemi, kucając. Patrzyła przed siebie w milczeniu. Z jej nieruchomych oczu płynęły łzy. Płakała teraz cicho, bez łkania, bez głosu. Złożyła ręce na podołku i łzy spływały na nie ustawicznie. Tak siedziała przez trzy dni, aż do Deli, bez ruchu, nie jedząc, nie pijąc i nie śpiąc. Nawet nie ocierała łez. Nikt na nią już w końcu nie zwracał uwagi. Wśród nich było więcej takich, zarówno kobiet jak mężczyzn, którzy pozostawili gdzieś swoje dzieci. Byli tacy, którzy nie pozostawili za sobą bezpański dom i gospodarstwo i teraz nie wiedzieli, co się z ich dobytkiem stanie, ani też, na jakie przeznaczenie wiezie ich ten statek.

Marynarz przecisnął się przez tłum kontraktantów i stanął przed Ruki i Karminą. Spojrzał uważnie na dziewczynę. Była jedyną, młodą kobietą wśród wszystkich przeznaczonych na Sumatrę kulisów. Oczy jego ślizgały się bezwstydnie po jej delikatnej twarzyczce, dotykały niejako wąskich oczu, kształtu migdałów, nad którymi rysowały się delikatne brwi, pełzały po płaskim nosie, małych, pełnych ustach. Zatrzymały się następnie na wzniesieniu pąkujących piersi, których piękne kształty rysowały się pod chustką, na biodrach, na wiotkim, jakby kruchym korpusie i malutkich nóżkach, wyglądających spod saronga.

Chwycił ją za ramię.

— Chodź ze mną!...

Przed nim stanął nagle Ruki.

— To jest moja żona. Musi zostać przy mnie.

Marynarz zmierzył go wzgardliwie.

— Czego chcesz, psie kontraktowy? Nie masz tu nic do gadania. Ta kobieta idzie ze mną.

— Ale to jest moja żona, — krzyczał Ruki, któremu gorąca fala krwi rozsadzała skronie. (C. d. n.)



30 października 1937

Sobota
Klaudiusza
Jutro: Chr. Króla
Wschód słońca 6'27
Zachód „ 16'12

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.
Niedziela, dnia 31 b. m. godz. 12 w poł. „W noc świętojańską" — bajka dla dzieci.
Niedziela, dnia 31 b. m. godz. 3.30 pop. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.
Niedziela, dnia 31 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Zabusia" — ważny abonament 5.
Niedziela, dnia 31 b. m. godz. 3.30 pop. „Zabusia" — ważny abonament 5.
Niedziela, dnia 31 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Zabusia" — ważny abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kraj miłości".
ATLANTIC: „Kid - Galahad".
CASINO: „Eskapada" z Marleną Dietrich.
CHIMERA: „Tango zakochanych".
EUROPA: „Ich stu i ona jedna" (w gł. roli Deanna Durbin).
GLORIA: „Będzie lepiej" z Tońkiem i Szczepkiem i „Bohaterska Brygada".
GRAŻYNA: „Tajemnice żółtego miasta".
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Promienie zagłady".
METRO: „San Francisko" oraz dodatki.
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Gwiazda Riwiery" — Erna Sack.
PAX: „Toni z Wiednia" wraz z słynnym chórem „Wiener Sängerknaben".
RAJ: „Książątko" — arcywesoła polska komedia.
RIALTO: „Zbuntowana".
STYLOWY: „Daniel Boone" i rewia.
ŚWIT: „Legia zatraceńców" i „Broadway Bill".
TON: „Ucieczka Tarzana".
UCIECHA: „Cienie przeszłości" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„MEMPHIS - SAKKARAH - HELUAN W EGIPCIE". — Pełne egzotyki i tajemniczego czaru okolice nad Nilem.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— TEATR WIELKI. Dzisiaj o 7.30 i jutro dwukrotnie o 3.30 popol. i 7.30 wiecz. daje współczesną sztukę „Jutro niedziela" w doskonałej obsadzie pp.: J. Warnecki (popisowa rola), Zielińska, Mierzejewski, Leliwa, Szymański, Ostoja-Staszewski, Solarski, Borowy, w inscenizacji J. Warneckiego, w oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego. Na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia abonament 4.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś o 7.30 i jutro o 3.30 i 7.30 wiecz., jeden z najlepszych utworów scenicznych Zapolskiej „Zabusia" w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska (rola tytułowa), Chaniecka, Draczewska, Górska, Zbierzowska, Guttner, Machalski, Szalawski. Abonament 5.

Do Kupiectwa Chrześcijańskiego Wschodniej Małopolski

Problem handlu i zdrowego stanu mieszczańskiego po raz pierwszy w dziejach wskrzeszonej Rzeczypospolitej staje się jednym z zagadnień gospodarczych żywo interesujących cały Naród. Proces powstawania i konsolidowania się kupiectwa chrześcijańskiego, obejmujący już dzisiaj całą Polskę, musi otrzymać właściwy kierunek dalszego rozwoju.

Trzeba zdecydować się na obranie właściwych dróg usprawnienia wymiany w Polsce, trzeba ugruntować i wzmocnić wśród nas ducha wytrwałości w pracy, trzeba unowocześnić metody tej pracy, trzeba powiedzieć całemu społeczeństwu w jaki sposób sami będziemy realizować nasze plany, czego oczekujemy od Państwa i społeczeństwa!

Na wielkim Kongresie Kupieckim, który odbędzie się w Warszawie w dniach 13—15 listopada 1937 r. mamy tego dokonać!

W uroczystościach i pracach Kongresu weźmą udział przedstawiciele najwyższych władz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele. My kupcy ze swej strony musimy obecnością naszą zadokumentować chęć i wolę budowania zdrowego i sprawnego polskiego aparatu wymiany.

W świadomości, że reprezentujemy myśli i pragnienia całego społeczeństwa kupieckiego tkwić będzie siła i znaczenie uchwał i rezolucyj kongresowych!

Wzywamy więc Was, Koledzy Kupcy, byście wzięli liczny udział w tej wielkiej manifestacji i liczymy na to że gromadnie i ochoczo przybędziecie na Kongres!

Natychmiastowe zgłoszenia udziału należy kierować do najbliższego Oddziału Kongregacji Kupieckiej, lub wprost do Sekretariatu Kongregacji Kupieckiej we Lwowie (ul. Piłsudskiego 11, tel. 223-52).

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.
Wydział Kongregacji Kupieckiej we Lwowie

Echa nadużyć na poczcie w Czortkowie

(Zp.) W związku z ujawnionymi po nagłym zgonie kontrolera pocztowego w Czortkowie, Franciszka Dębickiego, nadużyciami kasowymi w urzędzie pocztowym czortkowskim, aresztowano onegdaj kontrolera Samuela Sziebera. Znajduje się on pod zarzutem współnego dopuszczania się nadużyć z ś. p. Dębickim.

Gloryfikacja straconych bojowców O. U. N.

(Zp.) W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę, której tło przedstawia się następująco:

W dniu 10 marca br. w Malczycach pow. Gródek Jagielloński, nauczycielka tamtejszej szkoły powszechnej Maria Schmidt w czasie pauzy w szkole odebrała od Jana Sokola, 12-letniego ucznia kartkę, na której napisana była atramentem pieśń gloryfikująca straconych za napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim bojowców z OUN Wasyla Bilasa i Dmytra Danyłyszyna.

Jak wykazały dochodzenia, uczeń J. Sokół kartkę tę otrzymał od swego kolegi Jana Iwaszczyszyna celem przepisania dla siebie tego wiersza.

Dalej przewód sądowy wykazał, że Jan Iwaszczyszyn otrzymał kartkę powyższą od swego stryja Michała Iwaszczyszyna i ten zalecał mu ostrożność i przestrzegał go przed policją.

Biegły sądowy dr Oblas stwierdził, że pismo znajdujące się na wspomnianej kartce jest pismem Michała Iwaszczyszyna.

Michał Iwaszczyszyn oskarżony z art. 154 k. k. na dzisiejszej rozprawie przed przysięgłymi wypiera się winy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

Dramat małżeński w Dobromilu

(Zp.) W Dobromilu rozegrał się w dniu wczorajszym dramat małżeński. miejscowy majster rzeźnicki Józef Wójcik, lat 50, zastrzelił małżonkę swą Bronisławę.

Tło tej strasznej tragedii przedstawia się następująco:

Przed kilkoma laty do domu Wójcików przyjęta została służąca, z którą Wójcik nawiązał bliższe stosunki. Jakkolwiek Wójcikowa o tym stosunku była doskonale poinformowana, to jednak dla spokoju i uniknięcia skandalu nie reagowała na to. Ostatnio jednak postanowiła Wójcikowa pozbyć się z domu przykrej rywalki. Kiedy powiadomiła o tym męża, rozpoczęły się w domu Wójcików dni pełne awantur. Żadną miarą Wójcik nie chciał dopuścić do usunięcia z domu swej przyjaciółki. Ostatecznie służąca została wydalona. Fakt ten podziałał denerwująco na Wójcika.

Wczoraj rano o godz. 8-mej miał się Wójcik spotkać ze swą przyjaciółką, na miejsce spotkania przybyła żona. Pomiędzy małżonkami wywiązała się rozmowa, która przerodziła się niebawem w kłótnię, w czasie której Wójcik dobył rewolweru i oddał w stronę żony strzał. Kula strzaskała denatce czoło i wdarła się do mózgu. Wójcikowa padła na ziemię i skonała momentalnie.

Wiadomość o krwawej zbrodni wywołała olbrzymie wrażenie.

Pielichowskie skazane po cztery lata więzienia

(Zp.) Dziś został ogłoszony wyrok w sprawie osławionych sióstr Pielichowskich, mocą którego uznano oskarżonych winnymi zarzuconych im zbrodni i skazano obie siostry Annę z Pielichowskich Szczęścikiewiczową i Wiktorię Pielichowską, na łączną karę po 4 lata więzienia, a Adama Szczęścikiewicza na 6 miesięcy więzienia i umorzono mu tę karę na mocy amnestii.

Na wniosek prokuratora postanowiono zatrzymać obie Pielichowskie w więzieniu.

Pielichowskie zapowiadają apelację.

Hojny dar lwowskiego przemysłowca

R. Józef Nowak, znany przemysłowiec lwowski zawsze jest pierwszy tam, gdzie chodzi o walkę z nędzą i biedą. Znana jest jego pomoc okazywana Legionistom, przebywającym w więzieniu w Huszt, oraz ich rodzinom. Dziś r. Nowak zainaugurował samorzutnie swój sezon pomocy zimowej, nie tylko dla bezrobotnych, ale i dla biednych i dziatwy lwowskiej pozostającej pod opieką około 50-ciu ochronek i zakładów. Dziś w domu r. Nowaka przy ul. Piekarskiej zgromadziły się siostry zakonne i świeckie opiekunki około 50-ciu ochronek i zakładów, z których każdy otrzymał po 15 kg. baraniny, 15 do 20 kg. wołowiny, 5 kg. kiełbasy i 4 do 5 kg. smalcu. Ogółem rozdano mięsa na sumę około 3 tysiące złotych. Oby obywatelski krok r. Nowaka zachęcił innych do naśladownictwa.

— „W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ" PO CENACH NAJNIŻSZYCH zostanie odegrana w Teatrze W. jutro na poranku o 12-tej w połudn. w obsadzie pp.: Bielicka, Paszkowska, Feldmanówna, Przystawski, Szalawski, Zintel z udziałem dzieci i baletu. — Czarująca bajka o śnie w noc świętojańską, posiada wszystkie zalety widowiska, które dzieciom i młodzieży dadzą wiele radości.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA wyjelnią: w Teatrze W. sensacyjna sztuka „Jutro niedziela" w Teatrze Rozm. komedia „Zabusia". Abonament 5.

— MANUELA DEL RIO, fenomenalna tancerka, mistrzyni kastanietów, promieniejąca urodą, najznakomitsza wykonawczyni tańców hiszpańskich, wystąpi tylko raz jeden we Lwowie w Teatrze W. 3. XI. z wielkim recitalem tanecznym, z udziałem gitarzysty-wirtuoza Jaquin Roca i świetnego pianisty Javier Alfonso. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru W. i kasie miastowej u Seyfartha.

— OPERA — TEATR WIELKI. Teiko Kiwa, światowej sławy śpiewaczka japońska, wystąpi tyko raz jeden 4 b. m. w operze lwowskiej po swych kolosalnych sukcesach na największych scenach światowych. Prasa wiedeńska wyraża się o jej występach z przed miesiąca w państwowej operze wiedeńskiej, w najwyższych superlatywach. — W przedstawieniu bierze jeszcze udział młody, obiecujący tenor opery warsz. p. Warwa. W roli konsula wystąpi baryton scen polskich i zagranicznych p. St. Romanowski, partię Suzuki śpiewa p. Halińska. Dyryguje znakomity kap. J. Lehrer. Bilety w kasie Teatru W. i w księgarni G. Seyfartha, Akademicka 6.

— DZIEŃ ZADUSZNY W LWOWSKIM PROGRAMIE RADIOWYM. Dziś o 18.35 St. Rogowski wygłosi przed mikrofonem lwowskim pogadankę „Z wędrówek po cmentarzach lwowskich". Dnia 1. XI. nadaje Rozgł. Lwowska o 11.10 przemówienie gen. Wł. Jędrzejowskiego i prelekcje dr. Wł. Garbicza o „Kwaterze Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich na Cmentarzu Obrońców Lwowa". O 23 usłyszymy nagraną na płytach transmisję z uroczystości żałobnych, jakie odbędą się popołudniu na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Przy mikrofonie sprawozdawczym K. Wajda.

— ECHA „RADIOWEGO DNIA PRZEMYŚLA". Rozgł. Lwowska wprowadziła w obecnym sezonie do swego programu cykl transmisji z miast i miasteczek Małopolski, Wołynia i Podola, organizując w poszczególnych miejscowościach t. zw. „dni radiowe".

Pierwszą tego rodzaju imprezą był „Radiowy Dzień Przemyśla" 24 b. m.. Zorganizowanie audycji przemyskich powierzyła Dyrekcja Rozgł. Lwowskiej kierownikowi programowemu Jerzemu Tepie.

Podkreślić należy wysiłki wydziału technicznego, który z kierownikiem technicznym Rozgłośni prof. Witoldem Koreckim na czele, uporał się z trudnościami 9 transmisji. Dzięki energii dyrektora muzeum przemyskiego, inż. Kazimierza Osińskiego, zainstalowano na głównych ulicach Przemyśla szereg megafonów, które w „Dniu radiowym" gromadziły koło siebie setki mieszkańców.

— **POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII** Oddział Lwowski zawiadamia że 30 b. m. o 18-tej w sali Instytutu Geolog. U. J. K. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z odczytem inż. R. Janiczka „Czy wszechświat jest nieskończony". — Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **WAŻNE DLA CZŁONKÓW Z. Z. N.** W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Min. Op. Sp., na podstawie którego sezonowi robotnicy ziemni, drogowi, budowlani, nabędą prawa do zasiłku z Funduszu Pracy po przepracowaniu 104 dni w 26 tygodniach. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 listopada b. r.

— **ROBOTNICY!** Wpisujcie się na członków do Zawodowego Zjednoczenia Narodowego we Lwowie, Jabłonowskich 4, godz. 18—20.

— **KURSY WOJSKOWO-UZBROJENIOWE DLA ŚLUSARZY.** Towarzystwo Wojskowo-Techniczne Oddział we Lwowie, otworzyło trzy kursy wojskowo-uzbrojeniowe wieczorne dla ślusarzy w działach: lotniczo-silnikowym, samochodowym i mechanicznym. Informacje w sekretariacie, Zyżyńska 2, od 17—19 w gmachu szkoły Technicznej.

— **POLSKIKE TOW. OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW** urządza 1. XI. o 15-tej uroczysty obchód żałobny na kwaterze Obrońców Lwowa i Kresów Wschodn. z lat 1918—1919 i 1920 na cmentarzu janowskim we Lwowie, za dusze poległych żołnierzy w bojach o Lwów i Ziemię Czerwieńską. Na uroczystość zaprasza Zarząd wszystkie Organizacje Kombatanckie i narodowe, oraz społeczeństwo.

— **TEIKO-KIWA**, fenomenalna śpiewaczka japońska, wystąpi raz jeden 4. XI. w „Madame Butterfly" Pucciniego. Kierownictwo opery, pragnąc udostępnić to przedstawienie najszerszym warstwom publiczności, pozostawia ceny miejsc niezmienione. Obok p. Kiwy, wystąpi młody tenor opery warsz. o bosko pięknym głosie, p. Warwa. Rolę konsula kreuje p. Romanowski, baryton scen zagranicznych i polskich, w partii Suzuki wystąpi p. Halińska. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach p. Lehrera, reżyseruje p. Ułuchanow. Bilety do nabycia w kasie Teatru W. i w składzie nut G. Seyfartha, Akademicka 6.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

O'Brien de Lasy Patryk, pułkownik — Warszawa, Dr Wojakiewicz Kazimierz, wł. dóbr — Radruż, Dr Piątek Jan, profesor — Warszawa, Kamieniobrodzki Jan, bankowiec — Warszawa, Ks. Lubomirski Jan, wł. dóbr — Przemyśl, Dr Świtalski Stefan, adwokat — Przeworsk, Wittenberski Mieczysław, notariusz — Krakowiec, Radzikowski Adam, kapitan — Łużki, Kronsteinowa Mila, żona przemysłowca — Lubieńce, Stolarski Aleksander, dyrektor — Katowice, Kandel Wilhelm, kupiec — Wiedeń, Wojtyła Alfred, inżynier — Nowy-Bytom, Laskowski Stanisław, insp. — Warszawa, Adler Józef, kupiec — Bruksela, Wilczewski Alfred, inżynier — Poznań, Rabinowicz Artur, fabrykant — Bielsko, Krasowska Karolina, inż. — Warszawa, Kostkiewicz Kazimierz, inż. — Trościaniec, Pestel Karol, kupiec — Warszawa, Madalińska Krystyna, pryw. — Warszawa, Dr. Tomasik Józef, adwokat — Lesko, Goldfeder Stanisław, kupiec — Warszawa, Wojciechowska Jadwiga, pryw. — Warszawa, Jaworski Kazimierz, dyrektor fabryki — Bydgoszcz, Rosinkiewicz Roman, dyr. zakł. lotn. — Biała Podlaska, Czerwiński Wacław, inżynier — Biała Podlaska, Cyma Zygmunt, inżynier — Biała Podlaska, Witkower Marcin, redaktor — Drohobycz, Piotrowski Bronisław, urzędnik — Warszawa, Drożniak Edward, urzędnik — Warszawa, Dr Namysłowski Władysław, konsul — Budapeszt, Büchner Karol, kupiec — Jena, Klawe Janusz, kupiec — Warszawa, Leśniak Władysław, dyrektor — Jagielnica, Kallik Jan, inżynier — Stanisławów, Loeffler Jan, dyrektor — Warszawa, Wajman Jakub, dyr. f-my Filips — — Warszawa, Haffman Fabian, fabrykant — Bielsko, Słubidski Józef, kupiec — Łódź, Haussman Klara, żona adw. — Drohobycz, Ciński Witold, przemysłowiec — Poznań, Rozwadowski Władysław, pułk. — Warszawa, Dr Reisler Izydor, adwokat — Cebrów, Potok Salomon, przemysłowiec — Będzin, Szwabowicz Tadeusz, prokurent banku — Warszawa.

Apel do Lwowian!

W dniach 31 października, 1 i 2 listopada odwiedzać będziemy na lwowskich cmentarzach mogiły drogich nam osób.

Ponieważ w ostatnim roku wielu nieprzestrzegało obowiązujących przepisów dotyczących należytego zachowania się na cmentarzach, przypominamy, że osoby przebywające na cmentarzach nie powinny zakłócać dostojnej ciszy głośnymi rozmowami, śmiechem, nie powinny też palić papierosów. Dzieci powinny być otoczone należytą opieką rodziców, którzy czuwać winni nad ich zachowaniem się na cmentarzu.

Obowiązkiem każdego Lwowianina i Lwowianki jest dołożyć wszelkich starań, by na cmentarzach naszych nie odbywały się w tych dniach ani głośne rozmowy, żeby nie słychać było głośnego śmiechu, który tak bardzo razi na cmentarzach, żeby nikt nie odważył się zapalić papierosa, bo trzeba się wstrzymać z paleniem papierosów w obrębie cmentarzy.

Wierzymy, że apel ten nie przebrzmi bez echa i na naszych lwówskich cmentarzach będziemy mogli w tym roku uczcić naszych bliskich w odpowiednio dostojnej ciszy i nastroju.

Sprawa finansowania wywozu polskiego

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Dzięki przychylnemu stanowisku Ministerstwa Skarbu dla komisji obrotu towarowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu uruchomiona zostanie w najbliższym czasie kwota 10 milionów zł. przeznaczona na gwarancje państwowe dla kredytów, udzielanych przez banki firmom eksportowym. Rada handlu zagranicznego opracowuje obecnie w porozumieniu z bankami państwowymi, z Bankiem Polskim i prywatnymi instytucjami finansowymi postulaty co do sposobu wykorzystania wspomnianego funduszu gwarancyjnego.

Należy zauważyć, że warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa opracowała kilka wytycznych w zakresie rozszerzenia pomocy finansowej dla eksportu. Jako postulat naczelny wysuwane jest obniżenie stopy procentowej owych kredytów eksportowych.

W związku z akcją finansowania i kredytowania wywozu zbadane być mają dalsze możliwości uzyskania kredytów w krajach będących naszymi dostawcami surowców, celem finansowania importu surowców do Polski względnie na eksport Polski do tych krajów.

Z Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej

W III. kwartale b. r. pod opieką Poradni przeciwgruźliczej M. O. Z. pozostawało 1.170 osób, w tym chorych na gruźlicę 436. Udzielono 120 porad lekarskich, pielęgniarki zaś dokonały 465 odwiedzin domowych i wywiadów. Udzielono 98 naświetlań lampą kwarcową. Aparatu Roentgena użyto 133 razy. W przychodni przeciwwenerycznej udzielono 312 porad, zabiegów dokonano 167. W przychodni przeciwjaglicznej z pomocy lekarskiej skorzystało 206 osób, porad i opatrunków udzielono 943 osobom. Z pomocy przychodni dla matki i dziecka korzystało 547 dzieci.

ZE STACJI OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Na stacji opieki nad matką i dzieckiem na ul. Chorążczyzny było zapisanych 831 dzieci, zbadano 735 dzieci, udzielono 1519 porad i dokonano 1153 odwiedzin domowych. Skierowano do szpitala 25 dzieci, mleka wydano 3.460 litrów. W Przychodni dla ciężarnych zapisanych było 54 kobiet, którym udzielono 98 porad oraz 662 świadczeń w naturze jak bielizna, mydło, puder dla dzieci. W Przychodni na ul. Szpitalnej zapisanych było 941 dzieci, którym udzielono 2235 porad. Dokonano 249 odwiedzin domowych, do szpitala skierowano 165 dzieci. Dzieciom wydano 3481 litrów mleka. W przychodni dla ciężarnych zapisanych było 79 kobiet, którym udzielono 170 porad i 603 świadczeń w naturze.

MIASTO ZUŻYWA 6000 TON CEMENTU

Na odbytym niedawno Zjeździe inżynierów drogowych urządzonym z inicjatywy Zarządu miasta Lwowa, wygłoszono kilka referatów m. in. referat o Betoniarni miejskiej. Z referatu tego wynika, że przez Betoniarnię przechodzi dla celów budowy dróg i jezdni materiału na przeszło 1,500.000 tysięcy zł. Samego cementu przychodzi około 600 wagonów. Betoniarnia miejska zużywa w sezonie budowlanym od 1 kwietnia do 15 października 250 wagonów cementu, z którego produkuje w sezonie 40.000 m. kw. płyt chodnikowych o wymiarach 30/30 cm, 10.000 krawężników długości 1 m, 15.000 sztuk rur 40/76 i 50/95, długości 80 cm, 54.000 rur średnicy 15/60 cm, długości 80 cm, dalej otoczyn, namulników, ścieków i t. p. Wartość rocznej produkcji Betoniarni miejskiej wynosi 500.000 zł. Na jedną płytę chodnikową zużywa się 3 kg cementu, 8 kg grysu bazaltowego i nieco piasku. Koszt 1 płyty wynosi 38 groszy, w tym robocizna 13 gr.

DWA NAPADY ULICZNYCH RABUSIÓW

(a) Dwa wypady ulicznych rabusiów notowano w dniu wczorajszym w śródmieściu. Późnym wieczorem nieznany osobnik wyrwał na ul. Skarbkowskiej z rąk Sali Gruder (ul. Kurkowa 4) torebkę, zawierającą 20 zł., a następnie zbiegł w nieznanym kierunku w mrokach wieczoru. — Drugi wypadek wydarzył się w niewielkiej odległości od pierwszego, co zdaje się wskazywać na to, iż w obu wypadkach występował ten sam sprawca. Na ul. Krakowskiej do przechodzącej Barbary Spiegel (ul. Żółkiewska 10) podbiegł jakiś młody osobnik i wyrwał z jej rąk torebkę damską z zawartością 90 zł. Poszukiwania za ulicznym rabusiem pozostały na razie bez wyniku.

OSZUST O CZTERECH NAZWISKACH

(a) Jak donosiliśmy, występował jakiś oszust w charakterze kontrolora sanitarnego i przeprowadzał na terenie Hołoska Wielkiego kontrolę sklepów z artykułami spożywczymi, nakładając grzywny i pobierając je na miejscu. Zawiadomione o tym występie władze policyjne wdrożyły dochodzenia, które wykazały, iż oszust ten grasował w rozmaitych dzielnicach miasta, gdzie w wielu miejscach ściągał grzywny. Miał on przy sobie podrobioną pieczątkę „Magistrat Lwów", której używał na wystawianych przez siebie kwitach. Po dłuższej obserwacji oszust wpadł w dniu wczorajszym w ręce policji. Był nim Marian Śliwiński (ul. Piekarska 46), mający już poza sobą bogatą przeszłość kryminalną. Śliwiński występował również pod nazwsikiem Olszewskego, Kozłowskiego i Rybickiego. Przeciw rafinowanemu oszustowi nagromadzono obfity materiał dowodowy.

PRZYPOMNIELI SOBIE PO PIĘCIU LATACH

(a) Przed pięciu laty wydalił się z Basiówki, pod Lwowem, Marian Madeja, zarobnik, żonaty, i dotychczas nie powrócił. Po upływie tak długiego czasu rodzina zwróciła się do władz policyjnych z prośbą o podjęcie poszukiwań za zaginionym

DWA SAMOCHODY WE WZAJEMNYM ATAKU

(a) W popołudniowej porze zderzyły się na ul. Piekarskiej dwa samochody: prywatny, prowadzony przez Henryka Polańskiego, z ciężarowym nr. 41.228. Ten ostatni wyszedł zwycięsko z ataku, w którym pierwszy został znacznie uszkodzony.

ODWOŁANIE KONCERTU

Zapowiedziany na dzisiaj 29. b. m., koncert skrzypaczki francuskiej Ginetta Neveu nie odbędzie się z powodu niedyspozycji artystki

Święto państwowe Czechosłowacji

W 19-tą rocznicę odrodzenia Rzeczypospolitej Czechosłowackiej odbyło się wczoraj w katedrze obr. łac. uroczyste nabożeństwo, na które przybyli: konsul czechosłowacki dr. Machacek, wicewojewoda Chmielewski, starosta gr. Porembalski, wiceprezydent miasta dr Weryński, starosta powiatu lwowskiego Zamecznik, ppłk. Chodźko-Zajko i rtm. Burnatowicz, konsul generalny Rumunii Popescu, konsulowie: francuski, austriacki, jugosłowiański i inni, dalej prezydium i członkowie Klubu polsko-czechosłowackiego we Lwowie z dyr. Barwińskim na czele, oraz kolonia czechosłowacka.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz składali życzenia dla Republiki Czechosłowackiej na ręce konsula dr Machacka, który następnie podejmował gości lampką wina.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937**, od dnia 24 do 30-go października, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinclesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. R. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Fanny Gottlieb l. 69, Mieczysław Świątkiewicz l. 71, Antoni Szczyrba l. 52, Dymitr Sanojca l. 71, Elżbieta Pieniądz l. 78, Maria Karpińska l. 40, Oswald Anczeta l. 38, Józef Herba l. 48, Maria Sosabowska l. 76, Henny Stierec l. 78, Maria Mosakowska l. 32, Zygmunt Olpiński l. 56, Selig Kalmus l. 81, Jan Hitnarowicz l. 60, Dawid Zausner l. 39, Eliasz Krebs l. 59, Róża Menkes l. 72, Józef Macekiewicz l. 58, Jakub Rupp l. 60, Seweryna Strycharska l. 68, Anna Rogulska l. 80, Jan Polak l. 49, Eugeniusz Dubrawski l. 32, Kamila Brożek l. 65, Paweł Boczko l. 54.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", Grażyna: „Koła Mag", Palace: „Pieśniarz z Wiednia".

BRZOZÓW. Goplana: „Tajemnica żółtego miasta", „W zamieci ognia i żelaza" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako malarze", „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.

BUCZACZ: Palace: „Wacuś" i rewia.

DROHOBYCZ. Wanda: „Marja Stuart", Sztuka: „Dzieci ulicy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Sonata księżycowa", Palace: „Statek niewolników", Sokół: „Ben-Hur".

KOŁOMYJA. Mars: „Dyplomatyczna żona", Gwiazda: „Miłość Beethovena".

PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", Casino: „Dla kobiety", Olympia: „Król i chórzystka", Raj: „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Skowronek", Sokół: „Ślubowanie".

STANISŁAWÓW. Casino: „Zbudź się i żyj", Ton: „Koniec pani Cheyney", Olympia: „Kły i pazury", Urania: „Dziewczęta z Nowolipek", Warszawa: „Nieznośna dziewczyna".

STRYJ. Apollo: „Dybuk", Edison: „Od wtorku do czwartku" i „W sieci wywiadu", Sokół: „Zaginiona wyspa" i „Spotkali się w Paryżu".

———

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

———

Z Brzozowa

KOMITET OBYWATELSKI. W sali Wydziału Powiatowego zebrał się Komitet Obywatelski i ustalił program uroczystości w dniu 11 listopada w rocznicę Niepodległości Polski. (z. w.)

W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. W dniu 1 listopada, t. j. w dniu Wszystkich Świętych zbiorą się organizacje, zrzeszenia polskie, młodzież szkolna z wieńcami na boisku P. W. i W. F., skąd w pochodzie udadzą się na miejscowy cmentarz, celem oddania hołdu poległym za Ojczyznę. (z. w.).

Z Jarosławia

Z URZĘDU ROZJEMCZEGO. Wedle dochodzących nas wiadomości, Urząd Rozjemczy dla spraw rolnych w Przeworsku ma zostać zlikwidowany, a agendy jego ma objąć Urząd Rozjemczy w Jarosławiu, pozostający pod kierownictwem emerytowanego starosty p. Głogowskiego. (AB).

ZE SĄDU. Na festynie w Nielepkowicach, poraniono ciężko sztyletem Knapa Michała. Sprawców zatrzymano, i odpowiadali oni za swój czyn przed przemyskim Sądem Okr. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Sochę Franciszka na 10 miesięcy więzienia i Ciurkę Józefa na 6 miesięcy więzienia. (AB).

Z Kołomyi

Pierwsze zebranie O. Z. N.

Onegdaj w sali Związku Strzeleckiego odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne sekcji wiejskiej O. Z. N. pod przewodnictwem prezesa dra Polla. Na zebraniu był obecny przewodniczący Okręgu stanisławowskiego inż. Łysak. Po przedstawieniu przez prezesa dra Polla zasad przewodnich O. Z. N., przemawiał inż. Łysak.

W 26 ROCZNICĘ POWSTANIA II. DRUŻYNY HARCERSKIEJ. Druga drużyna harcerska im. Stanisława Żółkiewskiego, obchodziła tego roku 26 rocznicę powstania. Uroczystość tę zaszczycili swoją osobą prezes K. P. H., sędzia S. O. Hlawaty, wiceprezes Sądu Okr. Sobota Karol, dyrektor gimn. Boroń. Pod baldachimem żółtych liści odbyły się pokazy oraz przemówienia.

TEATR POKUCKO - PODOLSKI. Teatr Pokucko-Podolski wystawi w Kołomyi 31. X. dwie sztuki: po południu: „Cudzoziemczyzna"; wieczorem „Serce na wolności".

Z Brodów

ZAMKNIĘCIE CZYTELNI. Starostwo brodzkie zawiesiło działalność czytelni „Proświty" w Bielawcach z powodu ujawnienia występnej działalności kilku członków zarządu, a w szczególności użycia lokalu czytelni do zebrań, na których omawiano i przygotowywano wyprawy złodziejskie — jak też przechowywania skradzionych przedmiotów. Dochodzenia ujawniły systematyczną kradzież przez członków czytelni materiałów budowlanych na szkodę zarządu gromady Bielawce i przechowywania tegoż w czytelni „Proświty" za wiedzą zarządu.

Z Nowego Sącza

KU CZCI POLEGŁYCH BOHATERÓW. W Grybowie pod N. Sączem, miejscowe społeczeństwo ufundowało tablicę ku czci poległych w walkach o Niepodległość Polski ochotników. Tablica ta, wmurowana w ścianę ratusza w Grybowie, odsłonięta zostanie dnia 11 listopada b. r. (m)

WIĘZIENIE ZA KRADZIEŻ PRZESYŁKI POCZTOWEJ. Przed tut. sądem grodzkim odpowiadał notoryczny złodziej Józef Szkaradek zw. Gustak, oskarżony o kradzież przesyłki pocztowej z wozu pocztowego na stacji kolejowej w N. Sączu, zawierającej gotówkę 415 zł., 15 listów poleconych, korespondencję, oraz 2 paczki żywnościowe.

Zaraz po dokonaniu kradzieży, na skutek poufnego doniesienia, organa policyjne przychwyciły Szkaradka śpiącego w stodole w Chełmcu. Przy aresztowanym złodziejaszku, który stale nowczo wypierał się kradzieży wspomnianej przesyłki, znaleziono kawałek struceli, owiniętej w papier, którą rozpoznała jako swoją własność Maria Buczowska, oświadczając, że posłała ją córce. Na tej podstawie, przyjął Sąd winę osk. za udowodnioną i skazał go na 8 miesięcy więzienia. (m)

———

W domu cierpienia

Pomoc dla kobiet opuszczonych, starych, nieuleczalnie chorych stanowi jeden z działów opieki społecznej najbardziej koniecznych, wielkich wymagających funduszów, a zarazem jest to praca beznadziejna. Nie można w niej spodziewać się nagrody, jaką daje np. wychowywanie dzieci w postaci wyprowadzenia swych pupilów na dzielnych i pożytecznych ludzi, nie można nawet oczekiwać poprawy zdrowia pozostających na opiece, jak w szpitalach i sanatorjach.

Tym bardziej cenić należy wysiłek, z jakim prowadzone są tego rodzaju przytułki, jako pracę wyłącznie samarytańską, pełną chrześcijańskiego współczucia i poświęcenia.

W salach Miejskiego Zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskich leżą szeregiem na łóżkach kobiety złożone rozmaitą niemocą. Sztywne, nieruchome nogi, powykręcane palce, zagasłe na zawsze oczy, ogłuchłe uszy, stoczone rakiem wnętrzności — to źródła nieustannego cierpienia tych opuszczonych istot, które życie wyrzuciło poza nawias. Bezzębne staruszki, ledwie pamiętające, że żyły; kobiety jeszcze w pełni sił, powalone na łoże nieuleczalną chorobą, młode obłąkane, nieświadome swego nieszczęścia, dziewczynki nieletnie, u progu życia skazane na starczą wegetację... Różny wiek, różne kalectwa, różna przeszłość — a dziś jeden i ten sam los: oczekiwanie śmierci.

Na jednym z łóżek leży opadła z sił staruszka. Sądzić by można, że umiera. Łóżko jej otacza siatka. Za chwilę chora powstanie i miotać się będzie w szaleńczej furii... Inna — kona naprawdę. Zapadłe oczy, pożółkłe rysy twarzy, łysa prawie czaszka dają świadectwo wiekowi. Obok siedzi na krześle dziesięcioletnia dziewczynka. Mogła wprawdzie jakoś wstać z łóżka, ale na tym kończy się jej program dnia. Bezwładne nóżki i jedna ręka, sparaliżowane oko odbierają jej wszelką możność ruchu, pracy, zabawy.

Natomiast pracuje zawzięcie stara kobieta, której los pozostawił przynajmniej zdrowe ręce. Była dawniej szwaczką Zakładu i dziś szyje dalej bieliznę dla chorych, zadowolona, że ma przynajmniej zajęcie. Inna robi swetery na drutach. Sąsiadka jej szepce różaniec.

W sali, której ciszę przerywają tylko jęki i westchnienia, odzywa się nagle donośnie hejnał krakowski z głośnika radiowego. Chore wsłuchują się w czyste tony — jedyny głos ze świata.

Po salach przesuwają się w białych kornetach siostry Miłosierdzia, zatrzymując się przy łóżkach, darząc każdą pacjentkę uśmiechem i dobrym słowem. Pracy mają wiele — przebywa bowiem w zakładzie 167 kobiet, przeważnie starych i ciężko chorych. Najczęstszym cierpieniem bywa tu astma, reumatyzm, rak, choroby serca, spotykamy też chore na epilepsję, obłąkane itp.

Kuchnia Zakładu dbać musi o dietę chorych, które raz lub dwa razy w tygodniu odwiedza lekarz miejski. Spiżarnia jest też dostatnio zaopatrzona. Osobny dział gospodarki stanowi pralnia, która dostarcza chorym czystej bielizny.

Wrażenie, jakie wynosi się z wizyty w tym domu cierpienia, jest zaiste bardzo przygnębiające. Rozjaśnia je jednak widok tej opieki troskliwej, jaką roztaczają siostry - samarytanki nad nieszczęśliwymi, które leżały by może w jakiejś norze na barłogu, albo na ulicy, gdyby nie znalazły kąta w tej cichej przystani kalek.

M. G.

Budowa kolei Katowice-Sandomierz

(x) Dowiadujemy się, że wkrótce mają być podjęte studia nad projektem budowy nowej linii kolejowej, łączącej centralny okręg przemysłowy z zagłębiem węglowym. Będzie to kolej Katowice—Sandomierz. Przed paroma laty wysuwany był projekt budowy wielkiej linii kolejowej Kalety—Kiwerce, która miała stworzyć połączenie między uprzemysłowionym okręgiem południowo - zachodniej Polski a Wołyniem.

Nowa kolej pójdzie, według tymczasowych przewidywań, od Kozłowa (obok stacji Tunel na linii Jędrzejów —Miechów) przez Pińczów, Busk i Staszów, do Sobowa względnie wprost do Sandomierza. Od Kozłowa na zachód będzie na razie wykorzystany istniejący odcinek kolejowy Miechów Strzemieszyce, a dopiero później będzie podjęta budowa przedłużenia nowej lini od Kozłowa na zachód bezpośrednio w kierunku Katowic. Linia Kozłów—Sandomierz posiadać będzie około 130 km długości. Ma być to na razie kolej jednotorowa, ale z przystosowaniem do ruchu zarówno pociągów pośpiesznych. Przedłużeniem nowej lini na wschód będzie linia Rozwadów—Zawada, której budowa prze widziana jest na dalszym planie. W ten sposób stopniowo zrealizuje się dawny projekt, który jeszcze przed paroma laty był wysuwany jako pilna inwestycja kolejowa, aby połączyć bezpośrednią linią kolejową Zagłębie śląskie z Kresami Wschodnimi.

Już na wiosnę 1938 roku będą rozpoczęte roboty ziemne przy realizacji tej nowej, ze wszech miar celowej inwestycji kolejowej.



SOBOTA, DNIA 30 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Legendy — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. 15.20 Lw. Aktualia radiotechniczne — wygł. kier. Witold Korecki. — 15.30 Wiadomości gospod. — 15.45 Lw. Teatr Wyobr. dla dzieci. „O Janku co psom szył buty" — wg. bajki Słowackiego, w oprac. J. Mayena, w reżys. Ady Artzt — na wsz. Rozgł P. R. — 16.15 Fantazje na tematy znanych pieśni — Ork. Hermana. — 16.45 Transm. z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. — 17.00 „Jak król jegomość podróżował po Pińszczyźnie" — dr K. Pieradzka. — 17.15 Od Aten do Bayreuth — migawki z dziejów opery. I. „Mgławice" w oprac. prof. dr Ł. Kamieńskiego. — 17.50 Nasz program. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. Konc. kameralny. — 18.35 Lw. Pog. aktualna. — 18.50 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. — 19.50 Pog. aktualna. 20.00 „Raz — to mało" — najładniejsze melodie z października. — W przerwie: — Dziennik wieczorny i Pogad. aktualna. — 21.45 Lw. „Po amerykańsku" — skecz J. Włodygi — na wsz. Rozgł. P. R. — 22.00 Konc. popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Marii Firenza — sopran i Ladisa Kiepury — tenor. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie: Humoreska: „Z zadań Frania", Wilck — wygł. St. Zielińska.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.55 Bratisława. Konc. galowy.
21.00 Rzym. „Frasquita" — Lehara.
21.30 Radio Paris. Konc. symf.
21.30 Droitwich. Konc. symf. pod dyr. Toscaniniego.

Roman Gorgolewski
Handel towarów żelaznych
Lwów, Sobieskiego 3, telefon 239-70
poleca naczynia kuchenne, nakrycia stołowe, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe, kuchnie i piece, okucia kuchenne, umywalnie i łóżka żelazne.
Specjalność: **kompletne wyprawy kuchenne.**
Zamówienia i oferty z prowincji wykonuje się odwrotnie. 2597
HURT — DETAL



OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SUPIŃSKIEGO 25.
Pełnokomfortowe trzypokojowe mieszkanie, system kurytarzowy, do wynajęcia 7641

PL. BERNARDYŃSKI 14,
elegancki pokój umeblowany, komfortowy, do wynajęcia. 7711

6 POKOI
komfort, po doktorze dentyście. Batorego 32, II. piętro. 7732

EMERYTOWANY
urzędnik, znajdzie mieszkanie, z całym utrzymaniem, opieką, u samotnej, inteligentnej wdowy. Listy Administracja „Spokój". 7762

CZTERY POKOJE,
kuchnia, dwa pokoje, kuchnia, wszędzie system korytarzowy i komfort, ogród, blizko — tanio do wynajęcia. Telef. 284-54. 7761

MIESZKANIE
3 pokoje, kuchnia i 1 pokój, kuchnia, nowy dom, komfort, wynajmę, ulica Obertyńska 23, właściciel. 7760

DWA POKOJE,
z kuchnią z pełnym komfortem, zaraz do wynajęcia, ul. Św. Teresy 34, III piętro. 7759

DWA POKOJE,
kuchnia, słoneczne — do wynajęcia. Ulica Zofii 1. 78—b. 7758

TRZYPOKOJOWE,
mieszkanie komfortowe, do wynajęcia zaraz, ulica Chodkiewicza siedem. 7755

LISTOPADA 44,
pięć pokoii z kuchnią, komfort, I. p., zaraz do wynajęcia. 7754

CZTERY POKOJE,
kuchnia, służbowy, pełny komfort, Hauke Bosaka l. 39. 7753

OKÓLSKIEGO 8,
ładne, trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, zaraz do wynajęcia. 7766

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka do wynajęcia. Michalskiego 9, boczna Kochanowskiego. 7752

FRONTOWY
pokój umeblowany do wynajęcia, Lwowskich Dzieci cztery, m. osiem. 7751

POSZUKIWANE
mieszkanie jednopokojowe kuchnia. Natychmiast listem do Admin.: dla „Lwowianina". 7750

POKÓJ
bez mebli, od gospodarza do wynajęcia, Obertyńska l. 23, naprzeciw Greckiej. 7749

2 i 3 POKOJOWE
mieszkania słoneczne, pełnokomfortowe, w nowej kamienicy od 1 listopada — Żyżyńska 11. 7763

CZTERY
duże słoneczne pokoje, parter, pełny komfort, taras, hall, przedpokoje, kuchnia, służbowy, do wynajęcia, nowa willa, Krzyżowa 3, boczna Potockiego. 7721

HOFFMANA OPATA 28,
II. p., duże słoneczne trzy pokoje, przedpokój z przynależytościami od zaraz. 7764

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NOWOCZESNE
firanki, kapy, narzuty, kołdry, po cenach fabrycznych poleca Freilich, Sykstuska 21. 1782

OKAZJA.
Prawdziwy perski dywan 3·50x2·50 sprzedam. Akademicka trzy, drzwi 8, II. p. 7766

ŚWIEŻE
duże zające podolskie szt. = zł. 2.— bez skóry, z dostawą do domu, poleca firma Z. Teliczek, Lwów, Akademicka 6, filia Imperial, Akademicka 12. 7733

SPRZEDAM
5-cio pokojową z komfortem willę z ogrodem, wolne lata, lub wynajmę 5 pokoi, 3 pokoje lub 2 pokoje z kuchnią, zaraz. Wiadomość ul. Boczkowskiego 24, Kolonia Oficerska. 7747

FORTEPIANY, PIANINA
gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 189

TRZYMIESIĘCZNE
foxteriery gładkowłose do sprzedania. Mochnackiego 58. 7757

SPRZEDAM
parcelę przy ładnej, zabudowanej przez wille ulicy. Informacje: — telefon nr. 258-61. 7756

TRUSKAWIEC
sprzedam okazyjnie tanio plac 1.200 mtr. blisko dworca i łazienek, za 6.000 zł. — Wiadomość: Truskawiec — willa „Anastazja" — Handziuk. 7598

BROŃ
amunicję Pocisk, Warsz. Ski poleca na sezon po cenach zniżonych, oraz straszaki, pistolety strzelające do celu i ptactwa, dla studentów, Pań. Bieńkowski, Lwów, Akademicka 3, Tel. 219-87. 2577

OKAZYJNIE
do sprzedania antyczny zegar, serwantka, stolik. Krasickich 12. 7767

Srebro stołowe, chińskie srebro, Platery
poleca tanio
L. ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2
7705 telefon 227-29
(Gmach hotelu George'a)

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie w nowej kamienicy zaraz do wynajęcia. Wronowska 28.

POKÓJ
komfortowy, utrzymanie, solidnym wynajmę, — osobne wejście. Św. Zofii 54/pięć. 7726

ASNYKA 5.
pierwsze piętro. Mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe system kurytarzowy. 7675

DWA
pokoje nieumeblowane — z osobnymi wejściami z przedpokoju z ewentualnym utrzymaniem poszukuję. — Zgłoszenia do Administracji pod „Dwie panie". 7735

POSZUKUJĘ
pokoju nieumeblowanego — przy inteligentnej katolickiej rodzinie z całem utrzymaniem! Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka".

RÓŻNE

ZAKŁADAM SADY — OGRODY,
obejmuję stałe fachowe inspekcje nad ogrodami i sadami, dostarczam drzewka. Bardega, Lwów, Łyczakowska 27, Zakład koszykarski. 7765

KRAWIEC
męski przyjmuje wszelkie roboty, Snopkowska 17. — Berezowski. 7748

WSPÓLNICZKI
kulturalnej z mieszkaniem, poszukuję, celem prowadzenia kuchni. Zadwórzańska 29, drzwi 11. 7746

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25.

Daj grosz na T. S. L.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. we Lwowie
ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:
kabli ziemnych opancerzonych, liczników energii elektrycznej, opraw i wysięgników elektrycznych, motopomp pożarniczych II. wielkości z wózkami i wyposażeniem, klocków hamulcowych i rusztów parowozowych oraz części wagonowych. — Bliższe szczegóły zawarte są w wezwaniu do składania ofert i w formularzu ofertowym, który można otrzymać w Wydziale Zasobów, bezpośrednio lub pocztą za okazaniem kwitu na dowód wpłaty należytości 1·50 zł. gotówką w Kasie Dyrekcyjnej we Lwowie względnie przez P. K. O. Nr. 500.400. Termin składania ofert upływa z dniem 19 listopada 1937 o godz. 9-tej, otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 10-tej.

I. OGŁOSZENIE

ZARZĄD SPÓŁKI „CHODORÓW"
Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie

zawiadamia, że **w dniu 30 listopada 1937 r.** o godz. 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń firmy „Polsot" Polska Spółka dla Obrotu Towarowego S. A. we Lwowie ul. Szajnochy l. 2, I. p.

XXII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZOW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie i przedłożenie Bilansu, oraz Rku Strat i Zysków za rok gospodarczy 1936/37;
2) Zatwierdzenie przedłożonego bilansu i udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi;
3) Wniosek w przedmiocie podziału zysku;
4) Ustalenie terminu wypłaty dywidendy;
5) Ustalenie marki obecności dla Członków Rady;
6) Wnioski akcjonariuszów.

P. T. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć — najpóźniej do dnia 22 listopada 1937 r. w kasie
Spółki Akc. „Chodorów" w Chodorowie,
Banku Cukrownictwa, Oddział we Lwowie,
Powszechnego Banku Związkowego we Lwowie,
Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie, lub
Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie,
za pisemnym poświadczeniem, które będzie równocześnie służyć jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu i opiewać na nazwisko, z podaniem akcyj (numerów) i głosów, przysługujących upoważnionemu Akcjonariuszowi. Poświadczenie to, jako legitymacja, służyć może tylko osobie w nim wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Zdeponowane akcje mogą być dopiero po Walnym Zgromadzeniu podjęte w Instytucji, w której zostały złożone — za zwrotem otrzymanego poświadczenia.

Przedruki nie będą honorowane. 2752

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15